3,10 ZŁ W TYM 8%VAT

Nr ISSN 2353-6195 Nr indeksu 350-079

Nr 180 (22.510)

Sobota-niedziela 3-4 sierpnia 2019

+ Dwójka na lato: porady, wspomnienia, relaks

DZIENNIK ZACHODNI

Dziś w DZ Magazyn Rodzinny, a w nim m.in. przepisy na pyszne dania z pomidorów: sosy, chłodniki, zupy

Prezydent Duda podpisał specustawę o Westerplatte. Gdańsk traci teren historycznej bitwy

STRONA 8

600 plus dla posłów. W 2020 roku czeka ich podwyżka, pierwsza tak wysoka od lat

STRONA 8

Dziś z DZ dodatek

Ślubne inspiracje

Wymarzony ślub: jak się ubrać, czym przyjechać? Weselny savoir vivre

FOT. 123RF

33-kilometrową trasę można pokonać w 15-20 minut

Nowy odcinek autostrady A1 z Pyrzowic do Częstochowy otwarty. „Sztafeta” trwa

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Autostrada A1

W piątek, tuż przed południem, w obecności premiera Mateusza Morawieckiego otwarto 33-kilometrowy odcinek autostrady A1 z Pyrzowic do Częstochowy. A co z obwodnicą Częstochowy?

Kierowcy mogą już przejechać autostradą z Pyrzowic do Częstochowy, i to nawet w 15 minut. To znacząco skraca czas podróży na tym odcinku, który do tej pory pokonywało się w 40 minut.

- Jesteśmy na dobrej drodze do połączenia północy z południem. Do tej pory, można powiedzieć z pewną dozą uszczypliwości, budowaliśmy połączenia wschód - zachód po to, żeby można było tranzytem przez Polskę przejeżdżać. To również było i jest bardzo ważne dla wszystkich, którzy podróżują, przede wszystkim - dla towarów przewożonych na wschód i zachód, ale szczególnie cieszę się, że dzisiaj w duchu naszej filozofii Trójmorza, łączenia północy Europy z południem, nadrabiamy te zaległości - mówił premier Mateusz Morawiecki podczas otwarcia fragmentu autostrady pod Woźnikami.

Nowo wybudowana autostrada przebiega przez tereny gmin: Blachownia, Konopiska, Poczesna, Starcza, Woźniki, Miasteczko Śląskie i Ożarowice, a także przez obszary miast Częstochowa i Woźniki. Cała droga została wybudowana z betonu cementowego o wysokiej trwałości, który w korzystnych warunkach ma umożliwić bezawaryjną eksploatację przez kolejne 30-40 lat.

Z myślą o kierowcach przy drodze udostępniono dwie pary miejsc obsługi podróżnych, które zagwarantują miejsce na postój i odpoczynek.

Niestety, gdy kierowcy dojadą już w okolice Częstochowy, będą musieli albo odbić na trasę DK1, albo jechać przez zatłoczone ulice miasta. ©℗

STRONA 3

Warszawa 1944. Zapomniane pancerne starcie

Historia

Latem 1944 r. Niemcy ponieśli najbardziej spektakularną klęskę w czasie II wojny światowej. Rozpoczęta 22 czerwca sowiecka ofensywa o kryptonimie „Bagration” błyskawicznie postępowała przez tereny Białorusi na zachód. Olbrzymie siły - 2 mln żołnierzy, przeszło 3,8 tys. czołgów oraz 32 tys. dział, wyrzutni i moździerzy - porwały linię frontu na strzępy i w 10 dni rozbiły 800-tysięczną Grupę Armii „Środek”.

STRONY 4-5

Pupil Roku 2019. Który kot podoba Ci się najbardziej? Weź udział w naszym plebiscycie

STRONA 7

„DZIENNIK ZACHODNI” taniej, niż w kiosku, z dostawą do Twojego domu. Zadzwoń do nas: bezpłatna infolinia 800 16 30 20 www.prenumerata.dziennikzachodni.pl

eprasa.pl 4fb8e92183

Pogoda w regionie

Dzisiaj

23°C
16°C

Barometr
1010 hPa
Wiatr
płn.-zach. 20 km/h
Uwaga
biomet niekorzystny

Jutro 23°C 13°C

Poniedziałek 25°C 14°C

Wtorek 26°C 16°C

Uwaga: każdego dnia może popadać

Jadwiga Jenczelewska
j.jenczelewska@dz.com.pl

KREM Z FILTREM CHRONI, A MOŻE JEDNAK SZKODZI?

Zdrowie na lato

Czy opalanie się - po użyciu kremu z wysokim filtrem, chroniącym naszą skórę przed promieniowaniem ultrafioletowym (UV) - jest już bezpieczne? A może jest to tylko „mydlenie nam oczu" i zabieg marketingowy producentów kremów do opalania, aby sprzedać po korzystnej cenie te wszystkie smarowidła, które właśnie teraz dają krociowe zyski.

Okazuje się, że po ruchu antyszczepionkowców, powstaje kolejna grupa - przeciwników kremów do opalania z filtrami - antyfiltrowców - która uważa, że wie lepiej niż dermatolodzy, co dla naszej skóry jest dobre. Antyfiltrowcy twierdzą, że słońce to samo zdrowie, a histerię wokół opalania się i zagrożenia chorobami nowotworowymi skóry wywołują właśnie firmy kosmetyczne i ich niejasne interesy, więc straszą czerniakiem i innymi groźnymi skutkami opalania.

Przeciwnicy kremów z filtrami twierdzą też, że stosowanie takiego zabezpieczenia utrudnia syntezę cennej, szczególnie dla organizmu dziecka, witaminy D. Jednak zdaniem specjalistów, do syntezy witaminy D wystarczy zaledwie kwadrans spędzony na słońcu.

W opinii dermatologów, zniechęcanie ludzi do używania kremów chroniących przed szkodliwymi promieniami słonecznymi jest wyjątkowo groźne, szczególnie dla dzieci, choć dla dorosłych także. Kremy z filtrami nie są ani bardziej, ani mniej alergizujące niż inne kosmetyki.

To prawda, że krem przeciwsłoneczny może wywołać podrażnienie skóry, alergię, wypryski, reakcję fotoalergiczną, itp., ale tak samo jak każdy krem czy balsam. Dlatego dermatolodzy radzą, aby osoby z wrażliwą, delikatną skórą, skłonne do alergii, czytały uważnie etykiety i unikały preparatów zawierających składniki, które im nie służą. Zarówno im, jak dzieciom, poleca się kremy z tzw. filtrami fizycznymi, które mają zdecydowanie mniejszy potencjał alergizujący. Są to filtry mineralne produkowane w postaci mikropigmentów. Ich działanie polega na odbijaniu i rozproszeniu promieniowania UV poprzez wytworzenie na skórze tzw. efektu lustra dla słońca.

009249470

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o chorobie i śmierci

Pana
Stanisława Stanka

projektanta branży drogowej, który służył nam radą, wiedzą i doświadczeniem od ponad 13 lat.

Pamiętajmy o Nim w modlitwie.

Pracownicy i Zarząd GTB Metropolis Sp. z o.o.

ZDARZYŁO SIĘ LATEM 1989

Boczek, żywiecka, pasztetowa... Pierwszy raz bez kartek!

2 sierpnia 1989 w DZ

Tomasz Szymczyk
t.szymczyk@dz.com.pl

Dzień minął spokojnie i nie pozostawił złych wrażeń. Jedni bladzi i skupieni, drudzy z wypiekami na twarzy, jedni ze stoickim spokojem wyjmowali pieniądze z portfeli, drudzy nerwowo wyszarpywali tysiące ze swoich portmonetek...

Taki oto zwyczajny, wydawałoby się, opis zakupów zamieścił DZ na początku sierpnia 1989 r. Zakupy nie były jednak zwyczajne, bo równo trzydzieści lat temu Polacy po raz pierwszy mogli wybrać się do sklepu bez żadnych kartek. Ale szału nie było.

„Miejsca na mąkę, kasze, masło, makaron, cukier dalej w sklepach świeciły pustkami" (...) Handlowcy twierdzą, że dostawy na rynek poszły na poziomie dotychczasowych kartkowych" - donosił DZ.

Nasi dziennikarze odwiedzili wówczas kilka katowickich sklepów mięsnych. Około godz. 9 na Koszutce klientów było wielu. Wybór? Wołowina z kością, wieprzowina, kilka kiełbas do wyboru i kończąca się szynka, „o którą zażarte boje toczyli między sobą rozmaici uprzywilejowani klienci. Kartki się skończyły, a przywileje zostały, chyba już pora, żeby je także znieść". W jednym ze sklepów w Bogucicach mięsa nie było w ogóle, a jedynie wędliny: schab wędzony za 5530 zł za kilogram, żywiecka za 1840 zł i pasztetowa za 530 zł. Towar rozprowadzano tak, że nie brakowało go również dla tych, którzy zakupy chcieli zrobić po południu, po pracy. Przy ul. 3 Maja na popołudnie pozostawiono 100 kg parówkowej (1270 zł za kilogram), 15 kg toruńskiej (1500 zł), 100 kg krakowskiej (1500 zł), 12 kg szynki gotowanej (5180 zł), 24 kg krajańskiej (1960 zł), 12 kg baleronu (4370 zł), 150 kg boczku wędzonego (920 zł). Z mięs był tylko boczek świeży (50 kg, 690 zł), rozbratel (30 kg, 1040 zł), schab (15 kg, 4600 zł), żeberka (15 kg, 410 zł).

W sklepach brakowało jednak produktów, które wówczas kupować można było w tzw. cenach umownych. Tak określano ceny urzędowe, które miały zabezpieczać osłonę dla najsłabszych ekonomiczne klientów. W Bogucicach było tylko 2-proc. mleko za 32 zł i chleb za 94 zł. Nie było za to chudego twarogu i odżywek dla niemowląt.

Trzydzieści lat temu mechanizmów rynkowych musieliśmy się uczyć zupełnie na nowo. Zniesienie kartek było tylko początkowym epizodem. ©℗

W przeciętnym koszyku mięsa i wędlin za 5–7 tysięcy ● Proces urynkowienia nieodwołalnie rozpoczęty ● Konkurencja na razie mizerna

Jak minął pierwszy dzień bez kartek?

(A) KATOWICE (inf. wł.). Dzień minął spokojnie i nie pozostawił złych wrażeń. Jedni bladzi i skupieni, drudzy z wypiekami na twarzy, jedni ze stoickim wręcz spokojem wyjmowali pieniądze z portfeli, drudzy nerwowo wyszarpywali tysiące ze swych portmonetek — tak było wczoraj 1 sierpnia — gdy od samego rana pierwszy raz, od lat można było wybrać się w Polsce na zakupy bez jakichkolwiek kartek.

Postawiliśmy sobie w redakcji zadanie ustalenia, co znalazło się i ile kosztowało w urynkowionych cenach w przeciętnym koszyku śląskiego klienta. Ale... okazało się że chociaż mięsa w kraju spośród żywności mamy najmniej właśnie.. tylko mięso i wędliny można było już wczoraj kupować w nowych cenach.

Miejsca na mąkę, kasze, masło makaron, cukier dalej w sklepach świeciły pustkami. Z tego powodu więc, a także dlatego, że z kartkami na mięso żyliśmy do przedwczoraj, a więc każdy wyczekiwał już od dawna na ten moment wolności w zakupach — kto sobie mógł pozwolić na to żeby poszaleć nie ograniczał się.

Popyt był szalony. Rachunki płacono w granicach 5—7 tysięcy złotych. Na ogół w sklepach nie było z okazji wprowadzenia wyższych cen złudnych ofert. Handlowcy twierdzą, że dostawy na rynek poszły na poziomie dotychczaso-

FOT. ARCHIWUM DZ/TOS

Kartki przez wiele lat były obowiązkowym elementem w PRL-owskim portfelu. Zniesiono je równo trzydzieści lat temu

KSIĄŻKA NA LATO

Powieść „Sekret Heleny"

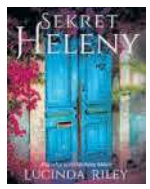

To wielowarstwowa opowieść o rodzinie patchworkowej i pogubionej, o ludziach szukających miłości i bliskości, o trudnych relacjach międzyludzkich i rodzinnych. To również książka o tym, że przeszłość zawsze do nas wraca, mimo że wielu z nas usilnie stara się o niej zapomnieć, albo nie myśleć, zaś życie w kłamstwie okazuje się ułudą. Akcja dzieje się na malowniczym Cyprze, gdzie mieszkał przez lata chrzestny Heleny, głównej bohaterki. Kobieta odziedziczyła po nim przepiękny dom na tej wyspie, Pandorę, i postanawia zabrać tam rodzinę i przyjaciół na wakacje. Dla Heleny, pięknej i silnej kobiety, matki trójki dzieci i szczęśliwej żony, pobyt na Cyprze jest jak podróż do przeszłości skrywającej tajemnice. Odżywają jej wspomnienia. Powieść czyta się bardzo dobrze. Idealna lektura na lato. **(MAO)**

RAPORT Z LEŚNEGO PARKU NIESPODZIANEK

Raróg Kiwi przysporzył nam stresu, ale na szczęście się znalazł. Jest cały i zdrowy

Prawdziwą dumą Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu są ptaki drapieżne i pokazy lotów, które można oglądać codziennie. Czasem zdarza się jednak, że jeden z ptaków odleci trochę dalej i się zgubi. Tak działo się już m.in. z Reganem, bielikiem amerykańskim. W tym tygodniu gdzieś w Ustroniu zaginął raróg o imieniu Kiwi. Chociaż ptak miał przyczepiony nadajnik, to pracownicy Leśnego Parku Niespodzianek stracili sygnał. Rozpoczęło się poszukiwanie , tym ważniejsze, że ptak żyje w Leśnym Parku od wyklucia i nigdy sam nie polował.

Na szczęście w czwartek po południu ptak się znalazł i zarówno pracownicy Leśnego Parku Niespodzianek, jak i goście odwiedzający to miejsce, odetchnęli z ulgą.

- Na pewno więcej takich zdarzeń ma miejsce wiosną, wtedy zmienna pogoda i silne wiatry ułatwiają ptakom oddalenie od miejsca zamieszkania. Czasem zawodzi sprzęt namierzający, wtedy możemy liczyć tylko na życzliwość osób, które na swoim terenie zauważą takiego ptaka, tak stało się też tym razem - mówi Paweł Machnowski, dyrektor Leśnego Parku Niespodzianek w Ustroniu.

Raróg to ptak z rodziny sokołowatych, który zamieszkuje południowo-wschodnią oraz środkową Europę. Jest nieco większy od sokoła wędrownego, ma bardziej masywną sylwetkę i dłuższy ogon. **(AJD)**

FOT. ARC

Raróg Kiwi ostatnio zaginął, ale właśnie się odnalazł

PRZEPIS NA LATO

Makaron z mozarellą i suszonymi pomidorami

To przepis dobry i na lato, i na zimę. Makaron penne (250 g) gotujemy zgodnie z instrukcją na opakowaniu. Następnie odcedzamy. Siekamy na kawałki obrany jeden ząbek czosnku i kroimy w paski 100 g suszonych pomidorów. W małą kostkę kroimy mozarellę (100 g) i na kawałki rozdrabniamy świeżą bazylię. Dla smaku w 100 ml wrzątku rozpuszczamy warzywny bulion. Następnie na rozgrzanej oliwie na patelni podsmażamy czosnek, a następnie dodajemy po kolei pół puszki czerwonej fasoli, wcześniej pokrojone suszone pomidory, a także bulion i 100 ml śmietany 18 proc. Całość dusimy przez kilka minut. Na koniec dodajemy makaron, później mozarellę z bazylią i całość mieszamy. Pyszne danie jest gotowe w momencie, kiedy ser się rozpuści. Wówczas można podawać i kosztować ten niezbyt skomplikowany przysmak. **(AREK)**

IMPREZA NA DZIŚ

FOLKLOR Z CAŁEGO ŚWIATA W WIŚLE

Jeśli ktoś nie miał czasu, by w tygodniu wybrać się na koncerty organizowane w ramach Tygodnia Kultury Beskidzkiej, to dzisiaj powinien udać się do Wisły. Powód? O godz. 18.00. w Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny rozpocznie się koncert finałowy z ogłoszeniem laureatów i wręczeniem nagród 30. Międzynarodowych Spotkań Folklorystycznych odbywających się w ramach TKB. W jednym miejscu będzie można usłyszeć prawie wszystkie zespoły zagraniczne uczestniczące w TKB. **(JAK)**

DYŻURNY DZ

32 634 22 24
facebook.pl/dziennikzachodni.pl
mail: j.przybytek@dz.com.pl
Zajmuję się sprawami mieszkańców Katowic.
Dziś będę się jednak starała odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.

Justyna Przybytek
32 634-22-24

eprasa.pl 4fb8e92183

Tychy

Ze stawu Grabowiec wyłowiono zwłoki. To mogło być morderstwo

Zwłoki w stawie Grabowiec w Tychach, niedaleko drogi krajowej nr 1, odkryto w czwartek, 1 sierpnia. Lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził zgon. To mężczyzna w średnim wieku. W czwartek i piątek na miejscu pracowali policjanci. Był technik i grupa dochodzeniowo-śledcza. Śledztwo jest prowadzone pod nadzorem prokuratury.

- Na podstawie obrażeń na zwłokach nie wykluczamy udziału osób trzecich. Jeszcze będziemy prowadzili szczegółowe badania. W tej chwili trwają czynności na miejscu zdarzenia. Przeszukiwany jest staw, gdzie znajdujemy pewne przedmioty, które mogły służyć temu, by zadawać określone obrażenia - mówiła wczoraj prokurator Monika Stalmach-Ćwikowska, szef Prokuratury Rejonowej w Tychach. Wczoraj w Zakładzie Medycyny Sądowej odbyła się sekcja zwłok mężczyzny. Nie znamy jeszcze jej wyników. Śledztwo wyjaśni, czy widoczne na ciele obrażenia mogły przyczynić się do śmierci mężczyzny. Śledczy zdradzają, że „są podstawy ku temu, że wobec tego pana była stosowana przemoc od osób trzecich".

(AREK)

Władysławowo

Pijany mieszkaniec woj. śląskiego szarpał się z ratownikami

Do skandalicznej sytuacji doszło na plaży we Władysławowie. Ze względu na wysokie fale, które nie pozwalały na bezpieczne przebywanie w Bałtyku, obowiązywał zakaz kąpieli. Na plaży powiewała czerwona flaga. Nic sobie z tego nie robili dwaj mieszkańcy województwa śląskiego w wieku 28 i 48 lat. Świadkowie zwracali uwagę, że obaj są pod wpływem alkoholu, na co wskazywały chwiejne kroki.

- Obaj chcieli koniecznie tego dnia popływać i nie stosowali się do poleceń ratowników WOPR - twierdzi asp. szt. Wojciech Bączek z Komendy Powiatowej Policji w Pucku. Jeden z nich, pomimo kilku upomnień, notorycznie wchodził do wody. Był też agresywny. Najpierw próbował sobie z nim dać radę jeden ratownik. Później dołączył do niego kolejny i jeszcze kilku innych. Ostatecznie mężczyzna siłą został przetransportowany na brzeg. Całość zdarzenia została nagrana telefonem przez świadków. Wezwani na miejsce policjanci ukarali mandatem karnym jednego z mężczyzn. Sprawą drugiego, który był siłą wyprowadzany z wody zajmie się wkrótce sąd. Mężczyźnie grozi kara grzywny w wysokości do 5 tys. zł. Mundurowi przyznają, że z takim zachowaniem jeszcze się spotkali. Dodają, że niestosowanie się do poleceń ratowników przez wypoczywających to incydentalne przypadki.

(AREK)

FOT. BARTŁOMIEJ ROMANEK

Autostradę otworzył premier Mateusz Morawiecki. Obecna była też komisarz UE Elżbieta Bieńkowska

Szybciej z Pyrzowic do Częstochowy, bliżej z południa na północ

Piotr Ciastek
p.ciastek@dz.com.pl

Autostrada A1

Oddany w piątek do użytku 33-kilometrowy odcinek autostrady A1 łączący Pyrzowice z Częstochową to pierwszy w ostatnich latach oddany fragment autostrady w Polsce.

Uroczystego otwarcia fragmentu A1 pod Woźnikami dokonał premier Mateusz Morawiecki, który nie krył satysfakcji z tego, że wkrótce będziemy mogli przejechać przez Polskę z południa na północ i z powrotem autostradą, a nawet dojechać nią na południe Europy.

– Dokonujemy kolejnego wielkiego kroku w kierunku połączenia Śląska z Pomorzem przez Łódź, przez Kujawy, przez regiony, które ta autostrada połączy nas później z południem Europy. Zwiększy to szanse zarówno komunikacyjne i infrastrukturalne, ale też zwiększy komfort życia mieszkańców. Ten kawałek drogi, który otwieramy, skróci podróż z Pyrzowic do Częstochowy o 25 minut – mówił podczas otwarcia premier Mateusz Morawiecki.

Premier podziękował też wszystkim, którzy przyczynili się do budowy autostrady. – Pamiętajmy o tym, że budowa infrastruktury drogowej to praca dłuższa niż tylko jedna kadencja. To pewne strategiczne przemyślenia, przygotowania, prace związane z zezwoleniami środowiskowymi, administracyjnymi – dodał szef rządu.

Na otwarciu autostrady obecna była również komisarz UE Elżbieta Bieńkowska, która przypomniała premierowi, że jako członek poprzedniego rządu podejmowała decyzje w sprawie budowy tego odcinka.

– Bardzo się cieszę, że jestem dzisiaj z państwem, ponieważ – jak pan premier powiedział – budowa dróg to jest sztafeta. Pierwsze decyzje o tej drodze podejmowałam pięć lat temu, więc cieszę się, że mogę być świadkiem otwarcia tej autostrady, niezwykle ważnej dla Śląska, dla Polski i dla Europy – mówiła Elżbieta Bieńkowska. Komisarz dodała też, że ponad 50 proc. finansowania tej autostrady pochodzi z budżetu Unii Europejskiej, co stanowi ponad 322 mln euro włożone w ten jeden fragment.

Po autostradzie
Mapa Inwestycji

Po otwarciu nowego odcinka A1 premier udał się do Centrum Symulacji Medycznych w Zabrzu, gdzie przedstawił mapę inwestycji. To nowa strona, na której mieszkańcy sami mogą sprawdzić, jakie inwestycje zostały zrealizowane w ich mieście, oraz ile kosztowały.

– Pokazujemy na tej Mapie Inwestycji 40-50 tys. projektów zrealizowanych przez ostatnie cztery lata – mówił premier Morawiecki w Zabrzu.

©℗

Inwestycja to 2 węzły drogowe i 68 innych obiektów

Od 2 sierpnia autostrada A1 jest dłuższa i jedzie się nią szybciej

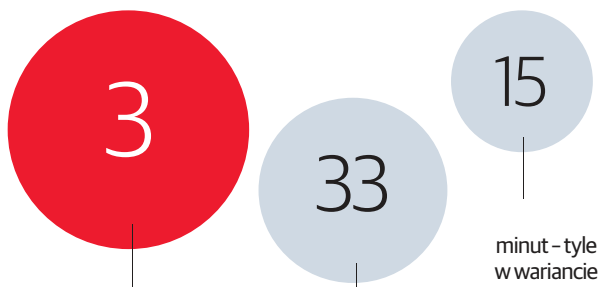

miliardy złotych będzie w sumie kosztowała budowa 58-kilometrowego odcinka A1 w Śląskiem.

kilometry – tyle ma oddany właśnie fragment autostrady A1 z Pyrzowic do Częstochowy.

minut – tyle w wariancie optymistycznym ma trwać przejazd z Pyrzowic do Częstochowy. Realnie będzie to około 20 minut.

Cierniak: Fryderyki dały iskrę do OFF Festivalu

@Zachodni Gości

Ola Szatan
o.szatan@dz.com.pl

Wczoraj gościem programu @Zachodni Gości był Zbigniew Cierniak, dyrektor Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk"

FOT. ARC

Więcej na dziennikzachodni.pl

Jakie ma pan oczekiwania przed niedzielnym występem Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk" na OFF Festivalu?

Zadaniem każdego artysty jest próba docierania do jak największej liczby odbiorców. OFF Festival jest dla nas ciekawym i intrygującym miejscem, w którym wystąpimy. Cieszymy się bardzo i chcemy podziękować Arturowi Rojkowi za to, że pamiętał o zespole „Śląsk" i zostaliśmy zaproszeni. Podczas tego festiwalu pokażemy się publiczności, która być może zobaczy nas po raz pierwszy.

Korzeni występu można szukać w tegorocznej gali Fryderyków, gdzie wystąpiliście z Arturem Rojkiem?

To element, który dał iskrę do dalszej współpracy. Artur Rojek to fantastyczny artysta i wspaniały człowiek, potrafi ący tworzyć muzykę i organizować taki festiwal, jak OFF, który ma już swoją renomę. Myślę, że zagraliśmy z Arturem nie po raz ostatni. Chociaż teraz, na OFF Festiwalu, zespół „Śląsk" występuje jako jeden podmiot, bez innych artystów.

W czerwcu „Śląsk" był gościem Miuosha na Stadionie Śląskim i okazuje się, że wracacie tam ponownie pod koniec sierpnia.

To wyjątkowe wydarzenie artystyczne z okazji 100-lecia I Powstania Śląskiego. Pierwszą część będziemy grać klasycznie, ale do muzyki Jana A.P. Kaczmarka. Druga część jest już w innym wymiarze. Zdradzę, że wystąpimy z Miuoshem i Grubsonem, z którym przygotowujemy utwór specjalnie na tę okoliczność. ©℗

1327 drzew posadzono w Parku Śląskim

Chorzów

Patryk Osadnik
p.osadnik@dz.com.pl

W Parku Śląskim posadzono 1327 nowych drzew. To symboliczna odpowiedź marszałka na wycinkę takiej samej liczby drzew przez dewelopera bezpośrednio obok parku.

Nowe nasadzenia odbyły się wczoraj. Wzięli w nich udział przedstawiciele urzędu marszałkowskiego, społecznicy, harcerze czy pracownicy Parku Śląskiego. Lipy, klony, graby i jarząby ufundowało Nadleśnictwo Kobiór w ramach działań proekologicznych. - Z uwagi na złe informacje, które docierały do nas z Chorzowa, czyli plan wycinki 1327 drzew na historycznym terenie Parku Śląskiego, pomyślałem, że my te drzewa możemy zasadzić w naszym parku. To pewien gest, symbol, który ma pokazać, że wszystko jest w rękach urzędników - mówił Jakub Chełstowski, marszałek województwa.

Przypomnijmy, że przy ul. Targowej w Chorzowie firma Green Park planowała postawić osiedle na 1000 mieszkań, a teraz - pawilony handlowo-usługowe. Z powodu wycięcia przez inwestora ponad 1300 drzew to najgłośniejsza i najbardziej kontrowersyjna inwestycja ostatnich miesięcy w regionie. ©℗

FOT. PATRYK OSADNIK

Do Parku Śląskiego trafiły specjalnie ukorzenione drzewa, które po posadzeniu latem mają wytrzymać upały i suszę

eprasa.pl 4fb8e92183

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 3–4.08.2019

Latem 1944 r. na wschód od Warszawy starło się około tysiąca sowieckich i niemieckich czołgów. Była to trzecia co do wielkości bitwa pancerna II wojny światowej. Dziś mało kto o niej pamięta

Warszawa 1944. Wielka zapomniana bitwa pancerna

Wojciech Rodak
wojciech.rodak@polskapress.pl

Bitwa pancerna

Latem 1944 r. Niemcy ponieśli najbardziej spektakularną klęskę w czasie II wojny światowej. Rozpoczęta 22 czerwca sowiecka ofensywa o kryptonimie „Bagration" błyskawicznie postępowała przez tereny Białorusi na zachód. Olbrzymie siły - 2 mln żołnierzy, przeszło 3,8 tys. czołgów oraz 32 tys. dział, wyrzutni i moździerzy - porwały linię frontu na strzępy i w 10 dni rozbiły 800-tysięczną Grupę Armii „Środek" feldmarszałka Ernsta Buscha. Całkowicie zniszczono 9. Armię, 4. Armię i 3. Armię Pancerną. Niemieckie straty sięgały przeszło 300 tys. zabitych, rannych i wziętych do niewoli.

Wobec tak spektakularnej porażki Adolf Hitler musiał zareagować. 28 czerwca wymienił dowódcę Grupy Armii „Środek" na feldmarszałka Walthera Modela, weterana walk na froncie wschodnim, dowodzącego jednocześnie Grupą Armii „Północna Ukraina". Ten próbował „łatać dziury" na swoich liniach, ale nie miał czym. Posiłki z odległych stron okupowanej Europy - jak Włochy, Norwegia czy Holandia - nadchodziły zbyt wolno, opóźniane przez alianckie bombardowania bądź partyzancki sabotaż na kolei. Dlatego też Armia Czerwona nadal mogła przeć naprzód, choć powoli traciła impet w wyniku szwankujących tyłów i wydłużania się linii zaopatrzenia.

Dowodzący 1. Frontem Białoruskim marszałek Konstanty Rokossowski triumfował. 25 lipca, przed terminem wyznaczonym przez Stalina, jego wojska opanowały Lublin. Tego samego dnia zagony 2. Armii Pancernej gen. Aleksieja Radzijewskiego dotarły do Wisły, zajmując Puławy i Dęblin. I dalej parły na północ, w kierunku Warszawy. W pięć dni później były już na jej przedmieściach. Sowieccy czołgiści zajęli Wiązowną, Otwock, Radzymin i Wołomin.

Tymczasem w Warszawie Armia Krajowa od połowy lipca trwała w „pogotowiu do powstania". Od tygodni widziano w mieście masy poturbowanych niemieckich jednostek, uchodzących w nieładzie na zachód. Dowództwo AK uważało, że III Rzesza poniosła już klęskę na froncie wschodnim, a wejście Armii Czerwonej do miasta to kwestia dni. Gen. Tadeusz Bór-Komorowski i jego sztab czekali tylko na właściwy moment, by rozpocząć powstanie, wybić 20-tysięczny niemiecki garnizon i powitać Sowietów w Warszawie jako prawowici gospodarze, pod flagą Polski Walczącej. Naiwnie zakładano, że po takiej manifestacji niezależności i siły sojusznicy z Zachodu - Wielka Brytania i USA - zostaną niejako „moralnie zmuszeni" do ocalenia naszej suwerenności przed zakusami Stalina. „Bór" wahał się, czy i kiedy AK ma ruszyć na barykady. Gdy jednak 31 lipca płk Antoni Chruściel „Monter" przyniósł mu wiadomość o sowieckich czołgach na Pradze, niezwłocznie wydał rozkaz wyznaczający godzinę „W" na 17.00 1 sierpnia. Niedługo potem gen. Komorowski spotkał się z płk. Kazimierzem Irankiem-Osmeckim, szefem wywiadu KG AK. Gdy ten dowiedział się, że wydano rozkaz rozpoczęcia walk, od razu domagał się jego cofnięcia. Tłumaczył, że informacje „Montera" były nieprawdziwe, a Niemcy szykują się do kontrnatarcia.

Dowództwo AK uważało, że III Rzesza poniosła klęskę, a wejście Armii Czerwonej do miasta to kwestia dni

„Ale to szaleństwo. Damy się w ten sposób wymordować. Trzeba natychmiast anulować rozkaz" - powiedział do „Bora" płk Józef Szostak, świadek rozmowy.

„Za późno, nie możemy nic poradzić" - odpowiedział zrezygnowany komendant AK.

Jak tragiczne były konsekwencje tej decyzji, wiemy. Sowieckie korpusy nie pojawiły się na Pradze jeszcze przez kilka następnych tygodni. Na przełomie lipca i sierpnia, gdy AK sposobiło się do walki, Rosjanie mocno wykrwawili się w wielkiej bitwie pancernej z elitarnymi oddziałami niemieckimi. Chociaż starcie na przedpolach Warszawy było tak ważne dla naszych najnowszych dziejów, wciąż jest mało znane. Odtwórzmy zatem jego przebieg.

Okiełznać chaos

W połowie lipca 1944 r. Sowieci rozpoczęli nową fazę natarcia na ciągle niemogące złapać oddechu wojska III Rzeszy. Na południu 13 lipca wojska 1. Frontu Ukraińskiego marszałka Iwana Koniewa ruszyły z operacją lwowsko-sandomierską. 17 lipca armie prawego skrzydła 1. Frontu Białoruskiego przełamały linie 2. Armii niemieckiej w rejonie Białowieży i parły w kierunku na Bielsk Podlaski, Kleszczele i Czeremchę. 22 lipca były już na linii Siemiatycze-Janów Podlaski. Jednak najważniejsze uderzenie, z punktu widzenia późniejszych starć pod Warszawą, wyszło z terenów Wołynia. To stąd 18 lipca natarła lewa flanka 1. Frontu Białoruskiego marszałka Rokossowskiego. Tworzyło ją 416 tys. żołnierzy, 7625 dział i moździerzy, 710 wyrzutni rakietowych, 1748 czołgów i dział pancernych i 1,4 tys. samolotów bojowych. Tym pokaźnym siłom Wehrmacht mógł przeciwstawić tylko część 4. Armii Pancernej, czyli raptem 10 dywizji piechoty i kilka brygad dział szturmowych, wspieranych przez przeszło 200 czołgów i dział samobieżnych. W dywizjach Sowieci mieli przewagę 5:1, w czołgach i działach 7,7:1.

Nic więc dziwnego, że wojska Rokossowskiego błyskawicznie parły do przodu. Ich uderzenie wymierzone było w styk 2. Armii gen. płk. Walthera Weissa z GA „Środek" i 4. Armii Pancernej gen. płk. Josefa Harpego z GA „Północna Ukraina". Gdyby jego impet poszedł od razu w kierunku Siedlec i Warszawy, niemieckie linie znów poszłyby w rozsypkę i Sowieci już w ostatnich dniach lipca zajęliby przynajmniej Pragę. Tymczasem Józefowi Stalinowi zupełnie nie zależało na zajęciu nadwiślańskiej metropolii. Chciał czym prędzej opanować pierwsze duże miasto na terenach planowanej powojennej Polski, by pokazać światu „nowy legalny" polski rząd, czyli marionetkowy Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. Dlatego też 21 lipca rozkazał Rokossowskiemu najpierw opanować Lublin „nie później niż 26-27 lipca". Jak wspomniano, marszałek wykonał jego rozkaz już o poranku 25 lipca. A tego samego dnia czołgi 2. Armii Pancernej gen. Radzijewskiego dotarły do Wisły, zajmując Dęblin i Puławy. Potem to zgrupowanie ruszyło prosto na północ, wzdłuż Wisły na Warszawę, z rozkazami, by zająć Pragę i utrzymać ją aż do przybycia 47. Armii, która póki co była związana walką pod Siedlcami. Za 2. Armią podążała 8. Armia Gwardii Wasilija Czujkowa, bohatera spod Stalingradu. Gdyby ta operacja się powiodła, Rokossowski wreszcie przerwałby front i otoczył niemiecką 2. Armię. Miał na to jednak już niewielkie szanse. Dlaczego?

Czas, który Sowieci poświęcili na zajęcie Lublina, feldmarszałek Model zyskał na zwarcie szyków swoich rozproszonych jednostek. 2. Armia stopniowo wycofywała się na zachód, by skrócić front i odtworzyć odwody. Poza tym 26 lipca niemieckiemu dowództwu udało się wreszcie okiełznać bezładną ucieczkę pobitych oddziałów i armii sojuszniczych przez Warszawę. Z rozbitków sformowano jeden batalion wojska, który przerzucono na prawą stronę Wisły. Na przedmieściach budowano umocnienia, wykorzystując jeszcze bunkry

KALENDARIUM POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

2 sierpnia – Stare Miasto oczyszczone z Niemców, zdobyty gmach Poczty Głównej. Niemcy mordują ok. 500 więźniów w więzieniu przy Rakowieckiej.

3 sierpnia – Pierwsze bombardowanie Woli.

4 sierpnia – Pierwsze oddziały SS na Woli i Ochocie. Rozpoczyna się rzeź Woli. KG AK wydaje rozkaz o oszczędzaniu amunicji i przejściu do obrony – kończy się powstańcza ofensywa. Na Starówce pierwsze zrzuty broni. Ginie Krzysztof Kamil Baczyński.

5 sierpnia – Brytyjskie samoloty dokonują zrzutów na cmentarze Żydowski i Powązkowski. Zaczyna się szturm SS na Woli. Tego dnia rozstrzelano około 10 tysięcy mieszkańców tej dzielnicy. 1000 osób zabito w szpitalu św. Łazarza.

6 sierpnia – Niemcy zakładają w Pruszkowie obóz przejściowy, przez który przewinie się 600 tys. mieszkańców.

8 sierpnia – W budynku PKO przy Świętokrzyskiej uruchomiona zostaje powstańcza radiostacja Błyskawica.

9 sierpnia – Gubernator Ludwig Fischer ucieka z Pałacu Bruhla. Kolumna samochodów wpada na powstańczy ostrzał. Fischer ranny, wicegubernator Hummel ginie.

11 sierpnia – Po raz pierwszy na szeroką skalę wykorzystane zostają do ewakuacji kanały. Niemcy wprowadzają do walki Goliathy.

13 sierpnia – Niemcy przypuszczają wielki atak na Starówkę.

14 sierpnia – Komendant główny Armii Krajowej wzywa radiowo oddziały terenowe AK do przyjścia stolicy z pomocą.

15 sierpnia – Do Warszawy przyjeżdża najcięższy niemiecki moździerz Karl. Niemcy wprowadzają do akcji ciężkie wyrzutnie rakietowe. Na budynki przy Miodowej spada strącony kanadyjski samolot, który dokonywał zrzutów broni na Warszawę.

16 sierpnia – Niemcy wysadzają w powietrze kamienicę przy ul. Przejazd. Ginie kilkunastu powstańców, wśród nich Tadeusz Gajcy.

18 sierpnia – Po południu do polskich stanowisk przy Ogrodzie Saskim niemieccy parlamentariusze podchodzą z biała flagą. Dowodzący siłami niemieckimi składa propozycję kapitulacji AK. „Bór" nie odpowiada.

19 sierpnia – Generalny szturm Niemców na Stare Miasto.

20 sierpnia – Polacy odbijają z niemieckich rąk ważny gmach PAST-y. Uznano tę akcję za największy sukces taktyczny II połowy sierpnia.

22 sierpnia – nieudane natarcie Polaków na Dworzec Gdański.

23 sierpnia – Pierwszy i ostatni raz zastrzelono w czasie powstania niemiecki samolot – bombowiec Ju-87 Stuka.

25 sierpnia – KG AK przechodzi kanałami ze Starówki do Śródmieścia.

27 sierpnia – Udaremnienie wysadzenia w powietrze katedry na Starówce.

28 sierpnia – Udany szturm Niemców na gmach wytwórni papierów wartościowych.

29 sierpnia – Co kilkanaście minut naloty na Stare Miasto.

30 sierpnia – Alianci ogłaszają

eprasa.pl 4fb8e92183

FOT. WIKIPEDIA

W bitwie brało udział ok. 2000 czołgów, mniej więcej po 1000 po każdej stronie

z czasów I wojny światowej. Wreszcie rozpoczęto koncentrację oddziałów, które miały udaremnić zamknięcie sowieckich kleszczy.

Pod Garwolinem okopała się 73. Dywizja Piechoty gen. Friedricha Franka uzupełniana przez grupę bojową z elitarnej Spadochronowej Dywizji „Hermann Göring". Oddziały tej ostatniej ciągle przybywały kolejnymi transportami z Włoch. Rozładowywały się w Piastowie i przez kolejne dni ciągnęły przez całą Warszawę na Pragę. Poruszały się zawsze głównymi ulicami miasta, by ludność cywilna zobaczyła, że wcale nie zamierzają szybko oddawać pola Armii Czerwonej.

Niemiecką obronę miał też wspomóc nadciągający z rejonu Siedlec IV Korpus Pancerny SS Obergruppenführera Herberta Gille. Składał się on z dwóch zaprawionych w bojach i świetnie wyszkolonych jednostek. Pierwszą była 5. Dywizja Pancerna SS „Wiking", złożona z Niemców oraz ochotników ze Skandynawii. Drugą 3. Dywizja Pancerna „Totenkopf", mająca na swoim koncie zbrodnie wojenne w Polsce i we Francji.

Tak mniej więcej przedstawiała się sytuacja, gdy 27 lipca 1944 r. rozpoczęły się starcia, które przeszły do historii jako bitwa na przedpolach Warszawy.

„Dostałem zadyszki"

Do ataku w kierunku Pragi wyznaczono 3. Korpus Pancerny (3 KP) i 8. Korpus Pancerny Gwardii (8 KPG). Łącznie dysponowały one 415 czołgami (głównie T-34) i działami samobieżnymi. Reszta sił 2. Armii Pancernej pozostała w rejonie Dęblina, czekając na zluzowanie przez siły Czujkowa. 27 lipca oba sowieckie korpusy obeszły Garwolin od wschodu, spychając oddziały niemieckie. 8 KP osiągnął Parysów, a 3 KP Stoczek Łukowski.

28 lipca Sowieci nadal parli do przodu. 3 KP przeciął drogę Warszawa-Siedlce, ale nie odważył się zaatakować Mińska Mazowieckiego, obsadzonego już silnie przez dywizję „Hermann Göring". Tymczasem 8 KPG szturmował główne pozycje obronne zgrupowania gen. Franka w rejonie Siennicy i Kołbieli. Tego dnia Niemcy dysponowali już 100 czołgami i działami samobieżnymi, więc mieli sporą siłę ognia i powstrzymali natarcie Armii Czerwonej. Dodatkowo Sowietom mocno dawały w kość naloty Luftwaffe. Jej samoloty zniszczyły im kilkanaście czołgów. Tym samym po dwóch dniach ciężkich bojów liczba czołgów i dział samobieżnych 3 KP i 8 KPG stopniała do około 300.

Kolejny dzień, 29 lipca, przyniósł Sowietom spore sukcesy. Gen. Radzijewski rzucił do walki 16. Korpus Pancerny (16 KP). Obszedł on główne pozycje obronne 73. Dywizji Piechoty i dywizji „HG" w rejonie Kołbieli od zachodu i uderzył na jej tyły. Zdobył Karczew, a pod Pogorzelą zniszczył pociąg pancerny. W tej sytuacji Niemcy musieli wycofać się do Otwocka i Wiązowny. W chaosie walk w ręce czerwonoarmistów wpadł sam gen. Friedrich Franek. Przesłuchiwany ujawnił Radzijewskiemu, jakie siły bronią Warszawy. Dowódca 2. Armii Pancernej upewnił się w przekonaniu, że musi uderzyć na Pragę, póki obrońcy jeszcze nie są zbyt silni. W międzyczasie siły niemieckie na przedpolach miasta powiększyły się o czołgi 19. Dywizji Pancernej, które zaczęły przybywać pod Rembertów.

30 lipca gen. Radzijewski rozkazał, by warszawska Praga została zdobyta do godziny 14. Na lewym skrzydle 16 KP opanował Wiązowną i Otwock. I nie zaszedł dalej. Z północnego wschodu zaatakowała ich część 19. Dywizji Pancernej, wzmocniona kilkunastoma czołgami „Panther". Po intensywnych walkach na tym odcinku natarcie sowieckie zostało powstrzymane. Tymczasem 8 KPG także utknęła w okolicach Okuniewa, zatrzymana przez bombardowania i silny ogień niemieckiej artylerii.

6 sierpnia bitwa na przedpolach Warszawy dobiegła końca. 2. Armia została wycofana spod Warszawy

3 KP miał więcej szczęścia. Udało mu się zająć Radzymin i Wołomin. Jednak ze wschodu zbliżała się na niego masa czołgów IV Korpusu Pancernego SS. Świadomi zagrożenia czerwonoarmiści zaczęli się umacniać wzdłuż rzeki Długiej, w rejonie Ossowa.

Poirytowany niepowodzeniami gen. Radzijewski domagał się od przełożonych większego wsparcia lotniczego, „zmiecenia Mińska Mazowieckiego z powierzchni ziemi" (znajdowały się tam dziesiątki niemieckich czołgów i dział samobieżnych). Meldował, że „dostał zadyszki". Faktycznie, od 18 do 31 lipca stracił ponad 2 tys. żołnierzy (zabitych i rannych), a także 130 czołgów i dział samobieżnych.

W międzyczasie sowiecka Kwatera Główna zmieniła wytyczne dla 1. Frontu Białoruskiego. Zajęcie Pragi odsunięto na dalszy plan, a za priorytet uznano zdobycie przyczółka na zachodnim brzegu Wisły. 29 lipca 8. Armia Gwardii Czujkowa, nacierająca dotychczas za 2. Armią Pancerną, dostała rozkaz, by przedostać się na lewą stronę rzeki (później utworzyła przyczółek warecko-magnuszewski). Pozbawiony wsparcia piechoty Radzijewski nie miał kim bronić zajętego przez pancerniaków terenu. A tymczasem niemieckie siły na przedpolach Warszawy były coraz liczniejsze i solidniej okopane.

Setki wraków

W nocy z 30 na 31 lipca Niemcy ewakuowali pod Warszawę część dywizji „HG" zgrupowaną w Mińsku Mazowieckiem. W kompleksach leśnych na południe i wschód od Warszawy stworzono umocniony pas obronny. Ciągnął się on na linii Międzylesie-Zakręt-Sulejówek-Zielonka-Marki. Obsadzały ją, oprócz oddziałów „HG", także 73. Dywizja Piechoty, 19. Dywizja Pancerna, 1131. Brygada Grenadierów. Podmokłe tereny leśne były trudne do sforsowania dla oddziałów pancernych - zdecydowanie sprzyjały obrońcom.

31 lipca wszystkie ataki przeprowadzone przez jednostki 2. Armii Pancernej na niemieckie umocnienia zakończyły się niepowodzeniem. Mało tego, siły 8 KPG i 3 KP walczące pod Okuniewem były coraz mocniej naciskane przez siły 19. Dywizji Pancernej oraz pancerniaków „Wikinga" i „Totenkopf". Siły Radzijewskiego musiały się bronić przed lepiej wyszkolonym i wyposażonym przeciwnikiem.

W kolejnych dniach siły IV Korpusu Pancernego SS, dywizji „HG" i 19. Dywizji Pancernej (łącznie przeszło 234 czołgi) przeszły do ataku w rejonie Okuniewa na pozycje 3 KP i 8 KPG. Wycieńczeni Sowieci, mimo ciągłego utrzymywania przewagi w liczbie czołgów i dział samobieżnych, ustępowali im pola. Po ciężkich walkach wyparto ich z Okuniewa (1 sierpnia), Radzymina (2 sierpnia), Wołomina (3 sierpnia). Ponadto stracili w czasie tych kilku dni przeszło 90 czołgów i dział samobieżnych.

6 sierpnia bitwa na przedpolach Warszawy dobiegła końca. 2. Armia Pancerna została wycofana spod Warszawy. 16 KP skierowano do Czujkowa, na przyczółek Magnuszewski, a 8 KPG przydzielono 47. Armii, która znajdowała się w rejonie Mińska Mazowieckiego.

Straty obu stron poniesione w tej największej bitwie pancernej na ziemiach polskich są trudne do oszacowania. Jak podaje znawca tematu Norbert Bączyk, od 29 lipca do 6 sierpnia 1944 r., 2. Armia Pancerna mogła stracić maksymalnie 340 czołgów i dział samobieżnych oraz około tysiąca żołnierzy. Natomiast Niemcy szacunkowo utracili od 100 do 150 pojazdów pancernych. Jak widać, są to dane mocno nieprecyzyjne i wymagają jeszcze pogłębionej weryfikacji przez historyków. Zresztą na temat starcia na warszawskim przedmościu nie powstała dotąd żadna atrakcyjnie napisana i wyczerpująca, naukowa czy popularnonaukowa, pozycja książkowa. Większość to opracowania, przypominające swym stylem suche meldunki wojskowe. Czego pokłosiem jest powyższy artykuł. Życzmy sobie zatem wszyscy jak najszybszej zmiany tego stanu rzeczy. Doniosłość tych wydarzeń tego wymaga.

w BBC, że Wielka Brytania przyznaje prawa kombatanckie warszawskim oddziałom AK.

1 września – Ewakuacja ludzi ze Starego Miasta.

2 września – Niemcy niszczą Kolumnę Zygmunta, wkraczają na Stare Miasto, mordują ludzi, palą zwłoki.

3 września – Niemieckie natarcie na Powiśle i północne Śródmieście.

6 września – Powiśle w rękach niemieckich. Niemcy wzywają ludność cywilną do opuszczenia Warszawy.

7 września – Generalny szturm na Śródmieście-Północ.

8 września – Kilka tysięcy warszawiaków ucieka z miasta, gdy niemiecka artyleria milknie (zgodnie z umową).

9 września – KG AK pertraktuje z Niemcami nt. ewakuacji cywilów. Krótkie zawieszenie broni – ewakuacja 8 tys. osób.

10 września – Za Wisłą rusza natarcie 1 Frontu Białoruskiego.

12 września – Ciężkie walki na Czerniakowie.

13 września – Niemcy wysadzają w powietrze mosty Poniatowskiego, Kolejowy, Kierbedzia.

14 września – 1 Dywizja im. T. Kościuszki zajmuje Pragę.

16 września – Sowieckie samoloty dokonują pierwszych zrzutów dla powstańców.

18 września – Latające fortece 8 Armii Powietrznej USA nad Warszawą.

20 września – KG AK wychodzi z konspiracji.

21 września – Powstańcom brakuje wszystkiego – amunicji, żywności, sił.

22 września – Szturm Niemców na ostatnie pozycje powstańcze Czerniakowa.

23 września – Niemcy zajmują Górny Czerniaków, zabijają 200 powstańców.

25 września – Walki na Mokotowie, mimo wezwania Niemców do kapitulacji AK.

26 września – Ewakuacja mokotowskich oddziałów AK.

27 września – Mokotów kapituluje.

28 września – Generalny szturm Niemców na Żoliborz.

30 września – Kapitulacja Żoliborza.

1 października – „Bór" postanawia przystąpić do rozmów o kapitulacji. Wieczorem Niemcy ostatni raz uderzają na Śródmieście.

2 października – o godz. 21 następuje podpisanie układu o zawieszeniu broni i kapitulacji Warszawskiego Korpusu AK.

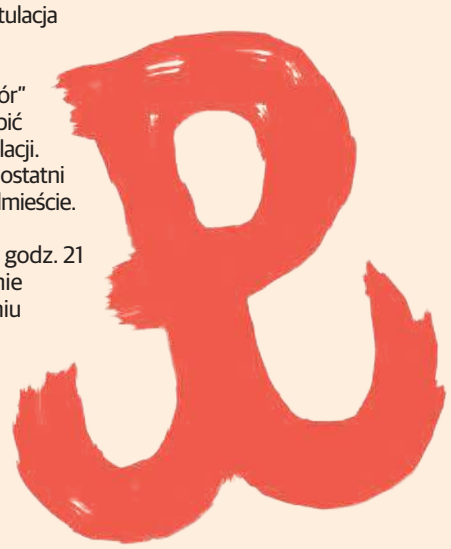

eprasa.pl 4fb8e92183

Dziennik Zachodni
Sobota–niedziela, 3–4.08.2019

Jeep Układu Warszawskiego

Marek Ponikowski
marek.ponikowski0@gmail.com

Autosalon

Pewnego jesiennego dnia w roku 1951 Leonid Burdachin, kierownik pracowni filmowo-fotograficznej w Instytucie Badawczym Przemysłu Samochodowego w Bronnicach pod Moskwą, został wezwany przed oblicze szefa komórki ochrony. Nie wróżyło to dobrze, ale to, co usłyszał, wprost zwaliło go z nóg. Miał zabrać projektor oraz taśmę ze zdjęciami prób pewnego prototypu i przysłaną po niego limuzyną pojechać na Kreml. Film będzie oglądał sam Józef Wissarionowicz Stalin!

Na miejscu okazało się, że wraz z Ojcem Całej Postępowej Ludzkości przed ekranem zasiadło całe Politbiuro WKP(b)! Burdachin, z trudem panując nad drżeniem rąk, założył szpulę z filmem i uruchomił aparaturę. Nagle półmrok sali rozświetlił oślepiający błysk. Huknęło. Członkowie Politbiura na wyprzódki rzucili się ku Stalinowi, by chronić go własnymi ciałami. Półprzytomny z przerażenia Burdachin wybąkał, że wybuchła żarówka w projektorze. Na szczęście gensek był tego wieczora w pogodnym nastroju. Po wymianie żarówki obejrzał film do końca i pochwalił wygląd samochodu. Następnego dnia jeden z kolegów zapytał Burdachina w cztery oczy: - Dlaczego cię nie rozstrzelali?

***

Samochód terenowy z napędem 4x4 okazał się podczas II wojny światowej niezbędnym wyposażeniem wszystkich armii zaangażowanych w globalny konflikt. Nawet Niemcy chętnie wykorzystywali zdobyczne Willysy MB i Fordy GPW, które napędem na obie osie górowały nad ich Kübelwagenem 82. ZSRR od roku 1941 pospiesznie pracował nad swoim 4x4, wzorowanym na amerykańskim Bantamie, ale do 1945 roku zdołano wyprodukować zaledwie 5 tysięcy GAZ-ów 64 i 67. Dziesięć razy więcej było w Czerwonej Armii amerykańskich Jeep'ów.

***

W 1945 roku skończyła się II wojna światowa, ale między Zachodem a obozem komunistycznym zapanował stan zimnej wojny, który w każdej chwili mógł się przekształcić w wojnę „gorącą". W 1949 roku ZSRR zaskoczył świat próbną eksplozją bomby atomowej, a w roku następnym Wschód i Zachód starły się zbrojnie na Półwyspie Koreańskim. W ZSRR i wszystkich podporządkowanych mu krajach pospiesznie korygowano plany gospodarcze. Priorytet uzyskały zbrojenia. Już w 1947 roku rada ministrów ZSRR, a w ślad za nią ministerstwo przemysłu samochodowego i traktorowego nakazały opracowanie nowego samochodu terenowego dla sił zbrojnych (i skolektywizowanego rolnictwa). W dokumentach został nazwany „kołowym ciągnikiem artyleryjskim lekkim". Jego konstruowaniem i produkcją miały się zająć Zakłady Samochodowe GAZ w mieście Gorki zbudowane na początku lat 30. przez Forda. Od początku było wiadomo, że nowy samochód, w wewnątrzzakładowej nomenklaturze oznaczony „fordowskim" kodem GAZ-69-76, nie może mieć nic wspólnego z GAZ-em-67 zbudowanym z podzespołów opracowanych jeszcze w latach 20., którego silnik zapożyczony z ciężarówki GAZ MM zużywał podczas jazdy w terenie grubo ponad 30 litrów benzyny na 100 km!

***

Na czele zespołu pracującego nad projektem GAZ-69-76 postawiono inżyniera Grigorija Wassermana, który był uczniem i najbliższym współpracownikiem Witalija Graczewa, twórcy przedwojennych terenówek GAZ. Wasserman musiał projektować pojazd i jego mechanizmy, uwzględniając możliwości sowieckiej gospodarki. Jedynym silnikiem, jaki wchodził w rachubę, była więc jednostka napędowa opracowana dla osobowej Pobiedy M-20. Również trzybiegowa skrzynia przekładniowa miała pochodzić z tego auta. Jej adaptacja do samochodu terenowego przeznaczonego do przewozu ośmiu osób albo 650 kg ładunku polegała na dodaniu dwustopniowej skrzyni redukcyjnej zwiększającej liczbę przełożeń do sześciu. Konstrukcja samochodu nie odbiegała od ówczesnego standardu: drabinkowa rama, zawieszenie obu osi (przejętych z GAZ-a-67) na wzdłużnych resorach piórowych, hamulce bębnowe bez wspomagania. W podstawowej wersji blaszane nadwozie miało tylko jedną parę drzwi i odchylaną klapę z tyłu. Przykryte było brezentową opończą na stelażu. Później opracowano też wersję czterodrzwiową ze składanym dachem brezentowym. Pierwsze prototypy poddano testom na fabrycznym poligonie w czerwcu 1948 roku. Wykazały wysoką dzielność samochodów w terenie, ale prędkość maksymalna - 75 km/godz. była zdecydowanie zbyt mała. Prace kontynuowano, choć warunki, w jakich przebiegały, trudno sobie dziś wyobrazić. W zakładach w Gorki, jak w całym ZSRR, trwała nagonka na „kosmopolitów". Głównie chodziło o Żydów, ale na to miano mógł zasłużyć każdy, kto wzbudził podejrzenia „organów" albo został oskarżony przez donosiciela np. o sabotaż gospodarczy. Często kończyło się to w łagrze, w najlepszym przypadku - wyrzuceniem z pracy. To ostatnie nie ominęło nawet wielce zasłużonego głównego konstruktora zakładów GAZ Andrieja Lipgarta. W takich warunkach trudno o roboczy zapał.

FOT. AWTOKLASSIKA.RU

Początkowy okres produkcji samochodu GAZ-69 w zakładach w Gorki (kiedyś i dziś ponownie – Niżnym Nowogrodzie). Na transparencie hasło: „Pracownicy montażu! Dostarczymy rolnictwu więcej samochodów"

GAZ (lub UAZ) 69 z emblematem 6 Pomorskiej Dywizji Powietrzno-Desantowej na drzwiach. Około roku 1968

FOT. IPN

GAZ-69 Milicji Obywatelskiej podczas rozpędzania demonstracji studenckiej na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie, marzec 1968

***

Prace jednak trwały. Ich efektem było m.in. podniesienie mocy silnika z 50 do 55 KM, opracowanie nowocześniejszych mostów napędowych czy zastąpienie skrzyni biegów z Pobiedy nowocześniejszą, w pełni synchronizowaną z limuzyny GAZ-12 ZIM. Z tego samego samochodu przejęto też bardziej wytrzymały mechanizm różnicowy i układ kierowniczy. Szybkość maksymalna wzrosła do 90 km/godz., zużycie paliwa zmniejszono do rozsądnych 10,4 litra. Film z prób takiego właśnie prototypu na poligonie w Bronnicach przypadł do gustu towarzyszowi Stalinowi...

***

Z nieznanych bliżej powodów produkcja GAZ-a-69 ruszyła dopiero w sierpniu 1953 roku, już po śmierci „Słońca Narodów". Terenowe „gaziki" montowano w osobnej części fabryki, do której prawie nikt poza tam zatrudnionymi nie miał dostępu. Pierwszy raz zademonstrowano je światu 7 listopada, podczas defilady w Moskwie w rocznicę bolszewickiej rewolucji. Zapotrzebowanie na te - trzeba przyznać - udane pojazdy było ogromne. Czekała na nie armia, czekały służby „tajne, widne i dwupłciowe" w ZSRR i całym obozie. W roku 1954 produkcję GAZ-a-69 uruchomiono też w Uljanowsku, pod nazwą UAZ 69. Polakom „gaziki" kojarzą się nie tylko z defiladami Ludowego Wojska Polskiego, ale i najazdem wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację, a także - jako samochody Milicji Obywatelskiej - z Marcem '68, i Grudniem '70 na Wybrzeżu.

©℗

Materiał informacyjny marki „Jan Niezbędny" 019224221

Podczas tegorocznej akcji „Czyste Tatry" rozdaliśmy sześć tysięcy zestawów dla wolontariuszy sprzątających góry.

Dodatkowo podczas finału akcji został pobity „Rekordu Polski na największą lekcję ekologii" podczas, której ponad 200 osób segregowało śmieci zniesione ze szlaków.

Już od lat segregacja śmieci oraz edukacja proekologiczna są dla nas jednym z głównych celów komunikacyjnych. Marzę abyśmy za kilka lat podczas akcji sprzątania gór rozdali 10-15 tys. worków, i aby wróciły one puste – powiedział Bartłomiej Szakiewicz, przedstawiciel firmy Jan Niezbędny, partnera technicznego przedsięwzięcia.

eprasa.pl 4fb8e92183

Pupil Roku 2019. Który kot podoba Ci się najbardziej? Weź udział w plebiscycie DZ

Plebiscyt DZ
Stefan Kowlaski
redakcja@dz.com.pl

Kot Leon uwielbia podróżować, Gucci lubi psoty, a Luna kocha zabawy laserem. Tak m.in. opisują swoje domowe zwierzęta ich właściciele.

Trwa nasz plebiscyt, w którym właściciele czworonogów z województwa śląskiego chwalą się swoimi pupilami. Na zwycięzców naszej akcji czekają bardzo atrakcyjne nagrody, a dodatkowo zdjęcia 13 Pupili w kategoriach PIES i KOT trafią do wyjątkowych kalendarzy przygotowywanych na 2020 rok. Dziś pokazujemy 24 koty, które do wczoraj zdobyły najwięcej głosów.

Udział w plebiscycie to niepowtarzalna okazja dla właścicieli i pasjonatów hodowli zwierząt, aby pochwalić się swoimi pupilami, a także zaprezentować swoje hobby i wygrać atrakcyjne nagrody. W czasie trwania zabawy czytelnicy głosują na te zwierzaki, które najbardziej przypadną im do gustu. Niezależnie, czy będą to rasowe psy i koty, czy też zwyczajne mieszańce i dachowce. Najważniejsza jest tu pasja ich właścicieli.

Najsympatyczniejsze psy i koty zostaną wybrane osobno w miastach oraz w powiatach województwa śląskiego, w etapie, który potrwa do 23 sierpnia do godz. 22.00. Równolegle trwa etap wojewódzki, w którym wybieramy Najsympatyczniejsze Psy i Koty spośród wszystkich zgłoszonych. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody. Ich wręczenie odbędzie się podczas Pikniku +4 łapy 31 sierpnia w Katowicach - Muchowcu.

Partnerem plebiscytu jest Piknik +4 łapy, Studio fotograficzne psieportrety.pl oraz Sklep Dino w Sosnowcu. ©℗

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Gucci, właściciel Katarzyna Chmielniak, prefiks DZK.157

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Pusia, wł. Roma Rams, prefiks DZK.490

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Dżenkins, wł. Mariusz Mioduszewski, prefiks DZK.1223

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Chester, wł. Marta Savchuk, prefiks DZK.1164

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Leon, właściciel Karolina Bogusiak,prefiks DZK.921

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Halina, wł. Justyna prefiks DZK.1119

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Kulka, wł. Bogumiła Jarkulisz, prefiks DZK.1134

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Migotka, wł. Beata Brzezińska, prefiks DZK.112

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Toluś, wł. Patryk Janowski, prefiks DZK.DZK.1299

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Luna, wł. Karolina Banasik prefiks DZK.179

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Etan , wł. Katarzyna Rus, prefiks DZK.391

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Micek, prefiks DZK.377

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Miko, wł. Barbara Kaliszyk, prefiks DZK.741

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Gizmo, Dasti i Oluś, wł. Aleksandra Słomiany, pref.DZK.161

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Mela, wł. Elżbieta Zarzycka, prefiks DZK.327

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Apollo, wł. Dorota Pasternak prefiks DZK.1166

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Kitek, wł. Sylwia Cieszyńska, prefiks DZK.1064

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Leon, wł. Sylwia Janecka, prefiks DZK.311

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Enej, wł. Katarzyna Kiełek, prefiks DZK.1301

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Mia, wł. Mariola Matusek, prefiks DZK.1251

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Flora, wł.Agnieszka Pluta, prefiks DDZK.535

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Puszi, wł. Agnieszka Olszewska,prefiks DZK.945

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Gerard, wł. Marlena Słania prefiks DZK.783

FOT. MAT. PLEBISCYTU
Lusi, wł. Sylwia Wilczok, prefiks DZK.713

ŻEBY ZAGŁOSOWAĆ, NALEŻY WYSŁAĆ SMS NA NUMER 72355 (KOSZT SMS 2,46 ZŁ Z VAT). AKTUALNE WYNIKI NA STRONIE WWW.DZIENNIKZACHODNI.PL/PUPIL

eprasa.pl 4fb8e92183

Prezydent Duda podpisał specustawę o Westerplatte

Gdańsk
Tomasz Chudzyński
tomasz.chudzynski@polskapress.pl

Samorząd Gdańska straci tereny historycznej bitwy. - Trudno ukryć rozczarowanie i oburzenie - powiedziała prezydent Gdańska, Aleksandra Dulkiewicz. - Zabieramy się za budowę muzeum - komentuje poseł PiS Kazimierz Smoliński, współautor specustawy o Westerplatte.

To właściwie ostatni akt legislacyjnej drogi tzw. lex Westerplatte. Do końca nadzieję, że Andrzej Duda nie podpisze specustawy, miała prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz.

- Wysłałam list do pana prezydenta Andrzeja Dudy, prosząc go o zawetowanie specustawy lub też skierowanie jej do Trybunału Konstytucyjnego - mówiła prezydent Gdańska w sobotę, 20 lipca, na Westerplatte.

W piątek, 2 sierpnia, Dulkiewicz podkreśliła, że ów list pozostał bez odpowiedzi.

- Przedstawiałam (w liście - red.) liczne argumenty, prosząc pana prezydenta o rozważenie konstytucyjności tych przepisów - mówiła.

Aleksandra Dulkiewicz zapowiedziała użycie „wszelkich dostępnych środków prawnych" do zablokowania specustawy o Westerplatte.

- Będę rozmawiała z prawnikami i wszystkie dostępne środki prawne w Rzeczypospolitej Polskiej i poza nią postaram się wykorzystać do tego, by zatrzymać złe prawo - powiedziała prezydent Gdańska. - Ono jest złe w swojej intencji, bo sprawy, które powinny nas łączyć - wspólna pamięć, wspólne myślenie o przyszłości, powinny być efektem dialogu, a nie z użyciem siły. Z tym mamy do czynienia, stosując specustawę.

Zaznaczmy, specustawa ma ułatwić i przyspieszyć budowę na Westerplatte nowego muzeum upamiętniającego heroiczną obronę przez polskich żołnierzy Wojskowej Składnicy Tranzytowej we wrześniu 1939 roku. Jej zapisy odbiorą tereny na półwyspie należące od 1989 roku do samorządu Gdańska (w sumie na Westerplatte grunty miało kilkunastu właścicieli - instytucji prywatnych i firm).

Działka m.in. z pomnikiem Obrońców Wybrzeża, Wartownią nr 1, którymi opiekuje się Muzeum Gdańska, stanie się częścią Skarbu Państwa. Za budowę plenerowego muzeum na Westerplatte (budżet tej inwestycji to ok. 150 mln zł, co także reguluje specustawa), odpowiadać będzie gdańskie Muzeum II Wojny Światowej.

- Dziękuję Panie Prezydencie. Zabieramy się za budowę muzeum! - tweetował poseł PiS, Kazimierz Smoliński, współautor specustawy. Prawo wejdzie w życie 14 dni od momentu podpisania. ©℗

Pijany spadł z balkonu z dzieckiem na rękach

Kielce
Redakcja
redakcja@polskatimes.pl

11-miesięczna dziewczynka zmarła w czwartek na skutek obrażeń, jakie doznała po tym, jak spadła z balkonu mieszkania w centrum Kielc. W tej sprawie są szokujące fakty - jak się okazuje, w czasie, gdy doszło do tragedii, ojciec dziecka był pijany.

Zgłoszenie o nieszczęściu w centrum Kielc policjanci dostali w czwartek około godziny 20. Z ich bardzo wstępnych ustaleń wynikało, że z balkonu na parterze, z wysokości około 2,5- 3 metrów, wypadła 11-miesięczna dziewczynka. Dziecko, jak mówili stróże prawa, najprawdopodobniej było na rękach u ojca, w mieszkaniu była matka dziecka. Policjanci starają się ustalić, jak to się stało, że dziecko wypadło.

Dziewczynka trafiła natychmiast do szpitala wojewódzkiego na kieleckim Czarnowie. Tam, niestety, nie udało się uratować jej życia. - Lekarze zrobili wszystko, co w ich mocy, niestety, dziewczynka zmarła. Jest nam wszystkim bardzo przykro - mówiła w czwartek przed 22 Anna Mazur-Kałuża, rzecznik prasowy Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Kielcach.

Okazała się, że 28-letni ojciec dziewczynki, w czasie kiedy doszło do tragedii, był pijany, wydmuchał 1,8 promila. Przebywa w szpitalu, ma między innymi złamaną rękę i inne obrażenia, które prawdopodobnie odniósł spadając z balkonu.

To, jak doszło do tragedii, nadal ustalają policjanci, nie ma bowiem żadnych świadków zdarzenia. 25-letnia matka dziewczynki w momencie tragedii była trzeźwa. ©℗

600 plus dla posłów, czyli...

Jakub Oworuszko
jakub.oworuszko@polskapress.pl

Warszawa

Posłowie mogą liczyć w przyszłej kadencji na wyższe zarobki. Ich miesięczna pensja ma wzrosnąć o ponad 600 zł. Będzie to pierwsza od lat tak wysoka podwyżka.

FOT. BARTEK SYTA

Tym razem podwyżki dla posłów są związane z planowanym wzrostem pensji w całej budżetówce. Ma on wynieść ok. 6 proc.

Jak informuje „Rzeczpospolita", w przyszłym roku uposażenie poselskie i dieta mają wzrosnąć łącznie aż o 631 zł.

Podwyżki dla posłów są związane z planowanym wzrostem wynagrodzeń w całej budżetówce w 2020 roku. Jak wynika z pisma przesłanego do Kancelarii Sejmu z Ministerstwa Finansów, wynagrodzenia mają wzrosnąć o ok. 6 proc. - To obejmie, i tak zaplanowałam, parlamentarzystów, straż marszałkowską i pracowników. Zgodnie z tym pismem musiałam zabezpieczyć te kwoty - przyznała cytowana przez „Rz" szefowa Kancelarii Sejmu Agnieszka Kaczmarska podczas posiedzenia Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych.

Wysokość uposażenia poselskiego wynosi obecnie 8016,70 zł brutto. Należy do tego doliczyć jeszcze dietę, która wynosi 25 proc. uposażenia. Obecnie jest to 2505,20 zł brutto (prawie cała kwota jest zwolniona z podatku). W sumie to ponad 10,5 tys. brutto. Ponadto posłowie otrzymują pieniądze na prowadzenie biur czy zwrot kosztów paliwa, czyli tzw. kilometrówkę.

Posłowie mieli otrzymać wysokie podwyżki już w 2016 roku, jednak ze względu na krytykę zrezygnowano z tego pomysłu. Po aferze z nagrodami dla ministrów i samej premier Beaty Szydło prezes PiS zdecydował, że pensje parlamentarzystów zostaną obniżone o 20 proc.

Posłowie zarabiają ok. dwóch średnich krajowych (w czerwcu 2019 to 5104,46 zł brutto). W porównaniu do pensji europosłów zarobki w polskim Sejmie wypadają blado.

W ciągu jednej, pięcioletniej kadencji europosłowie mogą liczyć na ponad 2,2 mln złotych podstawowego wynagrodzenia. Ich miesięczna pensja zasadnicza stanowi 38,5 proc. wynagrodzenia sędziego Trybunału Sprawiedliwości, czyli dokładnie 8 757,70 euro (ponad 37 tys. zł brutto). Blisko dwa tysiące złotych wynosi unijny podatek, dlatego ostatecznie na ich konta trafia ponad 29 tys. zł.

Z tej kwoty europosłowie nie wydadzą ani złotówki na bilety lotnicze, paliwo czy rachunki za telefon i internet, ponieważ otrzymują zwrot kosztów, które ponoszą wykonując swoje obowiązki. Ale to nie wszystkie finansowe przywileje. Parlament wypłaca posłom jeszcze dietę ryczałtową w wysokości 320 euro (ponad 1370 zł) dziennie pod warunkiem, że podpiszą listę obecności. Najwięcej emocji wzbudza jednak kwestia świadczenia emerytalnego. Już po pięciu latach pracy europoseł, (po ukończeniu 63. roku życia) będzie otrzymywał co miesiąc około pięciu tysięcy złotych. Po czterech kadencjach w PE będzie to aż 20 tys. zł miesięcznie i będzie to maksymalna kwota bez względu na kolejne kadencje. Poza tym europosłowie, jeśli przegrają wybory, otrzymują odprawę (150 tys. zł za kadencję). ©℗

REKLAMA 009244317

PREZYDENT MIASTA BĘDZINA

OGŁASZA
I przetargi pisemne nieograniczone
na sprzedaż inwestycyjnych nieruchomości niezabudowanych, stanowiących własność Gminy Będzin, położonych w Będzinie przy ul. Cieszkowskiego.

Przedmiotem przetargów są nieruchomości oznaczone na karcie mapy 57 obręb Będzin poniżej wymienionymi numerami ewidencyjnymi działek:

Działka nr 69 o pow. 3448 m² wraz z udziałem wynoszącym 1/6 niewydzieloną część w działce oznaczonej numerem geodezyjnym 71 karta mapy 57 obręb Będzin o pow. ogólnej 6407 m², stanowiącej wewnętrzną komunikację łączącą działkę inwestycyjną z drogą publiczną - ul. Cieszkowskiego – **cena wywoławcza 239.000,00 zł netto.**
Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wynosi - **23.000,00 zł**

Działka nr 70 o pow. 3499 m² wraz z udziałem wynoszącym 1/6 niewydzieloną część w działce oznaczonej numerem geodezyjnym 71 karta mapy 57 obręb Będzin o pow. ogólnej 6407 m², stanowiącej wewnętrzną komunikację łączącą działkę inwestycyjną z drogą publiczną - ul. Cieszkowskiego – **cena wywoławcza 252.000,00 zł netto.**
Wadium uprawniające do uczestnictwa w przetargu wynosi - **25.000,00 zł**

Do cen sprzedaży nieruchomości ustalonych podczas przetargów doliczony zostanie podatek VAT w stawce 23%.
Dla ww. nieruchomości prowadzone są księgi wieczyste:
KA1B/00055570/9 dla działek nr 69 i 70
KA1B/00057080/1 dla działki nr 71 (komunikacja wewnętrzna)

Przeznaczenie w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego:

Teren obiektów produkcyjnych, składów i magazynów oraz zabudowy usługowej – symbol planu C1.P-U.

Część jawna przetargów odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Będzinie, ul. 11 Listopada 20, 42-500 Będzin, sala nr 101, I piętro, w dniu 4 września 2019 roku o godzinach:

10.00 - działka nr 69 wraz z udziałem w drodze wewnętrznej,
10.30 - działka nr 70 wraz z udziałem w drodze wewnętrznej.

PODMIOTY ZAINTERESOWANE UCZESTNICTWEM W POWYŻSZYCH PRZETARGACH POWINNY:

– **zapoznać się z regulaminami przetargowymi zawierającymi m.in. szczegóły dotyczące warunków przetargu i wymaganej zawartości oferty dostępnymi w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Będzinie, ul. 11 Listopada 20, pokój 107, I piętro, oraz na stronie www.bip.bedzin.pl**
– **najpóźniej do dnia 30 sierpnia 2019 roku wpłacić wadium uprawniające do udziału w przetargu na sprzedaż danej działki na konto depozytowe Urzędu Miejskiego w Będzinie - Wydziału Księgowo-Budżetowego w ING Banku Śląskim S.A. Oddział w Będzinie nr 44 1050 1142 1000 0023 0074 0087.**

Wymagane jest, aby w podanym terminie wadium znajdowało się na koncie organizatora przetargu.

– **najpóźniej do dnia 30 sierpnia 2019 roku do godz. 13.00 złożyć ofertę przetargową.** ***Ofertę sporządzoną w języku polskim, w zamkniętej kopercie, opisanej „I przetarg na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, położonej w Będzinie przy ul. Cieszkowskiego, oznaczonej numerem geodezyjnym działki ……. (podać właściwy numer działki)" należy złożyć w Urzędzie Miejskim w Będzinie przy ulicy 11 Listopada 20 w sekretariacie Prezydenta Miasta.***

Uwaga! **Oferty, których zawartość nie będzie zgodna z wymogami organizatora przetargu, a także te, które złożone zostaną po terminie, nie zostaną zakwalifikowane do niejawnej części przetargu.**
W przypadku nieprzystąpienia przez osoby wygrywające przetarg do notarialnej umowy sprzedaży nieruchomości w terminie ustalonym przez zbywającego, Prezydent Miasta Będzina może odstąpić od zawarcia umowy notarialnej, a wpłacone wadium nie będzie podlegać zwrotowi.
Wszelkich informacji dotyczących przetargu udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Miejskim w Będzinie, telefon 32 267 92 35.
Prezydent Miasta Będzina zastrzega sobie prawo zamknięcia przetargu bez wybrania którejkolwiek z ofert.

eprasa.pl 4fb8e92183

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852
Przez internet: www.dziennikzachodni.pl E-mailem: reklama.katowice@polskapresse.pl
W Biurach Ogłoszeń

Biuro Ogłoszeń:
40-002 Katowice, ul. Pocztowa 16,
tel. 32 634-24-56, fax 32 634-24-94

Nieruchomości

DOMY - SPRZEDAM

TANIO piękny duży dom, dz.1,5ha, na Jurze (Zawiercie-Skarżyce ul. Kmicica 4), 513-091-139, 513-173-937

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ kamienicę, grunt- Chorzów 508-953-921

Handlowe

ANTYKI

KUPIĘ Meble przedwojenne, obrazy, zegary, srebro - gotówka, 605255770

MASZYNY URZĄDZENIA

ŁOŻYSKA skup-sprzedaż 32 271-27-52

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

AUTA-AUTO SKUP gotówka, super ceny skupu!, Dojazd, Chorzów Krakowska 8. Tel. 601-480-570, 32/249-52-10

AUTOSKUP, gotówka, : 508-446-675

OSOBOWE KUPIĘ

AUTA kupię gotówką - każde, natychmiast, płacę najlepiej! Chorzów 501-172-900

AUTOSKUP- wszystkie, 515-274-430

KUPIĘ auta osobowe i dostawcze, stan obojętny. Tel.: 798-718-455.

SKUP Toyot i Mercedesów 668480004

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE SPRZEDAM

AutoSkup Chorzów: 32/249-52-10

REKLAMA 009237681

Likwidator spółki ONKO-SYSTEM Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Zabrzu, wpisanej do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy w Gliwicach, Wydział X Gospodarczy KRS pod numerem KRS 0000287630, NIP 648-263-83-93 zawiadamia, iż Nadzwyczajne Zgromadzenie Wspólników dnia 24 lipca 2019 r. podjęło uchwałę o rozwiązaniu spółki i otwarciu likwidacji. Wzywa się wszystkich wierzycieli spółki, aby zgłaszali swoje wierzytelności w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się obwieszczenia w Dzienniku Zachodnim na adres spółki: ul. Rymera 18, 41-800 Zabrze.

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

CHWILÓWKA PRZED MĘŻEM? Wypłata w domu, w pracy lub w samochodzie. Jedno spotkanie i masz pieniądze. Tel. 609 913 913.

SUPER pożyczki, szybka decyzja, min. formalności, bez zaświadczeń. tel. 32/280-40-70

BEZPIECZNA pożyczka pod hipotekę, niezależnie od komornika, BIK, BIG, KRD itp., 515-299-985

KREDYT 50 000 zł, rata 572, 730 809 809

Nauka

KURSY/SZKOLENIA

KOMPUTEROWE kursy 501-179-640

Praca

ZATRUDNIĘ

DO remontów mieszkań - Sosnowiec. Tel. 732-902-502.

FIRMA Budowlana zatrudni cieśli, zbro- jarzy, murarzy. Praca w Katowicach. Atrakcyjne stawki, tel. 506 580 857.

KURSY Kwalifikowanego pracownika ochrony, doskonalące, zabezpieczenia technicznego, detektywa, imprez masowych. Katowice 605-294-324, www.grom-ochrona.pl

MALARZ/TAPECIARZ - Niemcy, Bezpłatne mieszkanie i auto. Tel: 539 343 726

MALOWANIE, DOCIEPLENIA - Niemcy- praca od zaraz. Telefon: 774270543 lub 662187368. Cert. 9875

OPIEKUNKI do Niemiec tel. 730497770 www.ambercare24.pl dzisiaj 70 ofert!

POSZUKUJEMY podwykonawców odśnieżania mechanicznego na obiekcie wielkopowierzchniowym w Częstochowie. Współpraca na cały sezon 2019/20. Osoby posiadające traktory z pługami i rozsiewaczami lub koparko-ładowarki z pługiem proszone są o tel. 667936281 lub 122640000 w. 116

PRACA w Niemczech dla kobiet i mężczyzn, sortowanie surowców wtórnych, demontaż RTV, rozładunek paczek, kierowca kat. C, operator wózka widłowego. Premie do 150 EUR! Gliwice, ul. Matejki 14, tel. 32 337 59 10, 32 41 494 47, www.ets-praca.pl

Zdrowie

CHIRURGIA

ALKAMED esperal, odtrucia (przez lekarzy) 602-194-433, 602-215-494

GINEKOLOGIA

A - Z 515401755 Farm ginekolog.

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINIARSKIE 501281222 układanie

CYKLINIARSKIE 501281222 układanie

Dachy - docieplanie stropodachów, krycie papą termozgrzewalną, rynny, kominy obróbki blacharskie. 24 lata na rynku. 32/206-71-55, 501-404-612 www.termo-dach.pl

DACHY kompleksowo, obróbki, papy termozgrzewalne "Golkar" 602500103

DACHY, papa termo. rynny 888160673

Elewacje - impregnacja, mycie, malowanie 322067155, 501404612

Malowanie, tapety 509-990-315

ODNAWIANIE wanien 32/384-91-98

Remont malow/tapety 508286313

TYNKI, wylewki: styrobeton, cement, anhydryt. Tel. 880 857 303

BIUROWO - PROJEKTOWE

AUDYTY, świad. energ. el.: 606307123.

PORZĄDKOWE

"B.J" Czyszczenie wykładzin, tapicerek. Solidnie!!! 606-274-056

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa 504709047

EKIPA taniuśko. Tel. 601-292-699

PRZEPROWADZĘ, dojazd gratis. Ttel. 605-109-517

ZABEZPIECZAJĄCE

ALARMY Domofony Kamery. (32)258-18-00, 601-452-916

Turystyka

KRAJ - GÓRY

BESKID ŻYWIECKI, wczasy, pokoje z TV, 30 zł, ogród, blisko las, rzeka, basen, w zaciszu, 501-023-496

BESKIDY 8 dni od 500zł dla emer/ rent z 50% dofin. Unijny Progam-Spowolnij Starzenie, eko żywienie. Możliwość dowozu, tel. 501 642 492

Beskidy 8 dni od 500zł dla emer/ rent z 50% dofi Unijny Prog. Spowolnij Starzenie, eko żywienie 338703050

JELEŚNIA-BESKID Żywiecki- zapraszamy na słoneczne wakacje w górach! Polsko-holend. pensjonat Villa Martin: pok. z łaz., tv, podwójne łóżka, wi-fi, z wyżyw. U nas: basen kryty, ogród, grill, leżaki, altana. Rowery, nordic walking. Na spacery, na szlaki. Idealne miejsce dla rodzin, par, seniorów. Blisko aquapark, kosmetyka, spa- rabaty od nas! Komfort w atrakcyjnej cenie. 33 86 36 835, 506 483 483, www.villamartin.pl

KRYNICA Górska D.W. Iskra - PROMOCJA od 60 zł/os., od lipca 65 zł/os., w cenie śniadanie i obiad. Tel. 18/471-56-70, 883-394-470, www.iskra-krynica.pl

KRYNICA Zdrój - Promocyjne Wczasy dla osób 50+ od 845 zł/os, posiłki, 7 nocy, basen,10 zabiegów: 798696579

PIENINY SROMOWCE NIŻNE, - pod Trzema Koronami, spływ Dunajcem, kładka na Słowację, zapora. Tel. 18/262-99-94

PROMOCJA! TYLICZ k/Krynicy Górskiej, 60 zł/os. w tym śniadanie i obiad, pok. z łazien. + TV, bilard, parking. Tel. (18) 471-13-86, www.willatokarczyk.infoturystyka.pl

SZCZAWNICA, centrum, noclegi, www.willa-potok.pl, 511-815-652

SZCZYRK - Promocyjne Turnusy Sanatoryjne od 1320 zł/os,14 nocy, 3 posiłki, 30 do 50 zabiegów. 503492612

USTROŃ - Promocyjne wczasy zdrowotne od 682 zł/os, 7 dni, posiłki, zabiegi. Tel. 33/853 01 10

WAKACJE w Świeradowie Zdroju- zapraszamy: góry, domowa kuchnia, rodzinna atmosfera, 506-077-096

WISŁA Malinka! Pobyty wczasowe, długie weekendy, wycieczki, zielone szkoły, kolonie, zimowiska. www.usmiech.com.pl 509745096

WISŁA-USTROŃ blisko centrum. Wczasy dla emerytów i rencistów od 300 zł do 320 zł (5 dni z wyżyw.), pobyty weekendowe (masaż, borowina). Zielone szkoły, ferie. Tel. 33/812 35 67, a po 15 - 603 636 533

KRAJ - JEZIORA

MAZURY - wczasy nad jeziorem, Ośrodek Wypoczynkowy "Świerkowa Skarpa" k/Giżycka, od 685 zł/7 dni z wyżywieniem. Tel. 87/421-70-15, kom. 511-769- 837, www.swierkowaskarpa.pl

KRAJ - MORZE

CHŁAPOWO k. Władysławowa - "U Żwirka" pokoje z łazienkami, aneks kuchenny, plac zabaw, parking, ogród, (58)674-23-95, 608-171-428, 606-594-601

GĄSKI pokoje z łaz. 609-046-677

ŁEBA- Tanie pokoje z łazienkami, kuchnia, TV. Wrzesień - Tanio! Tel. (59)866-24-98, 603-471-715

REWAL-POKOJE blisko morza, 690-111-989, 782-986-058, 91/386-25-47.

USTKA wczasy, pokoje, domki, weekendy, Emeryci. Grupy. Mama z dzieckiem. Promocje! www. morski101.pl tel. 604 486 413

USTKA, pokoje tanio ! Tel. 505 603 685

USTRONIE MORSKIE pok. z łazienkami VIII- IX PROMOCJA!!! 503-936-581

Matrymonialne

"ROMEO" oferty matrym. 502 363 127

Rózne

PANOWIE - preparaty, 696-380-047

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 602 811 423.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

SKUP macior, knurów, płatność gotówka i przelewem. Tel. 784424344

Usługi pogrzebowe

"KOCEL" 24h, Chorzów 601-447-504.

008683325
POGOTOWIE POGRZEBOWE
ZAKŁAD POGRZEBOWY KCK
ul. Murckowska 9, Katowice
Całodobowo:
32-255 15 51, 607 399 321
www.kck.katowice.pl

008799085
Zakład Pogrzebowy
RESURREXIT
Katowice
ul. Warszawska 58
ul. Mieszka I 6
ul. gen Jankego 68
ul. Sienkiewicza 45
tel. całodobowe :
604 539 606
32 350 90 13

Usługi kamieniarskie

JAGIEŁŁO, K-ce Gliwicka 81. Nagrobki - piwnice, 32/254-39-09, 602-474-287

KATOWICE- Ligota, ul. Kolejowa 5. Nagrobki, schody, parapety, blaty. Tel. (32)252-52-47

eprasa.pl 4fb8e92183

76. TOUR DE POLOGNE - KRONIKA WYŚCIGU

To będzie naprawdę ciekawy wyścig

Arlena Sokalska
arlena.sokalska@polskatimes.pl

Kolarstwo

Dziś rusza w Krakowie Tour de Pologne, już jutro kolarzy czeka finisz obok katowickiego Spodka. Wyścig zakończy się w piątek, 9 sierpnia, królewskim etapem w Bukowinie Tatrzańskiej.

Na początek ta zła wiadomość: na starcie Tour de Pologne w Krakowie nie stanie ubiegłoroczny zwycięzca Michał Kwiatkowski (Ineos). „Nie jestem kimś, kto lubi zmieniać plany, ale to jest właśnie ten moment. Pomimo że uwielbiam Tour de Pologne, a wspomnienia z ubiegłego roku są wciąż żywe, to w tej edycji niestety nie wystąpię. Teraz już wiem, świeżo po przejechaniu Tour de France, że odpoczynek i regeneracja to coś, czego mój organizm domagał się od dawna" - napisał Kwiatkowski w mediach społecznościowych.

Tym samym kibice nie będą mogli podzielić się na dwie drużyny: tę wspierającą Kwiatkowskiego i tę kibicującą Rafałowi Majce (Bora-hansgrohe). Tak się dotychczas układało, że nigdy dotąd obaj nie walczyli o zwycięstwo w naszym krajowym tourze, co więcej - zazwyczaj nie oglądamy ich też w tych samych wyścigach. Na tę gorącą rywalizację kibice będą musieli więc jeszcze poczekać.

Co nie oznacza, że nie będzie emocji. Wprost przeciwnie. Rafał Majka, który wygrał Tour de Pologne, a w 2017 r. zajął drugie miejsce, od lat przyjeżdża do Polski z jednym celem: walczyć o zwycięstwo. Tym razem Polak ma nieco mniej „w nogach", niż dwa lata temu, bo ostatnim jego wyścigiem w tym sezonie było Giro d'Italia, w którym zajął szóste miejsce. Teraz przygotowuje się do Vuelta Espana, ale inaczej niż wielu kolarzy - na Tour de Pologne chce przyjechać już w bardzo dobrej dyspozycji.

Kogo poza Majką zobaczymy na polskich szosach? Przede wszystkim jego kolegów z Bora-hansgrohe: Macieja Bodnara i Pawła Poljańskiego. W barwach Ineos wystąpi Michał Gołaś, a Tomasz Marczyński zaprezentuje koszulkę Lotto FixAll (specjalnie na Tour de Pologne ekipa Lotto Soudal zmieni nazwę oraz koszulki - to wynik tego, że dla firmy Soudal Polska jest bardzo ważnym rynkiem). W ekipie CCC zobaczymy Pawła Bernasa, Łukasza Owsiana i Szymona Sajnoka.

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Jak zwykle kolarze TdP będą się ścigać przy Spodku, gdzie będzie usytuowana meta niedzielnego etapu z Tarnowskich Gór. Wcześniej będą trzy 19-kilometrowe rundy po Katowicach

Do tego dochodzi reprezentacja Polski w składzie: Marek Rutkiewicz, Maciej Paterski i Paweł Cieślik (Wibatech Merx Wrocław), Paweł Franczak (Voster ATS), Adrian Kurek i Jakub Kaczmarek (Hurom BDC) oraz Szymon Rekita – (Leopard Pro Cycling). Niestety w skład kadry nie mogli wejść utalentowani i będący w dobrej dyspozycji kolarze CCC Development Team, ponieważ przepisy UCI zabraniają startu w tym samym wyścigu kolarzom z ekipy sponsorowanej przez tę samą firmę, co team rangi World Tour.

- Są to zawodnicy, którzy mogą namieszać w klasyfikacji generalnej albo przynajmniej pokusić się o zwycięstwo etapowe na górskim etapie. – Na pewno już Przełęcz Kocierska (na czwartym etapie – red.) pokaże, kto w jakiej formie przyjechał na wyścig - mówi Czesław Lang. Ostatnią ściankę możemy porównać do ściany Bukovina w Gliczarowie, nie wiem, czy to nie jest nawet trudniejszy podjazd. Tam się na pewno zrobią różnice czasowe - zapowiada Lang.

Świetna może być też walka na płaskich etapach, bo sprinterów zjedzie się sporo. Pascal Ackermann (Bora-hansgrohe), Fabio Jakobsen (Deceuninck-Quick Step), Fernando Gaviria (UAE-Team Emirates), Danny Van Poppel (Jumbo-Visma), John Degenkolb (Trek-Segafredo) Sacha Modolo (EF Education First) zapewnią wysoki poziom rywalizacji. Ich pokaz siły zobaczymy w niedzielę przy katowickim Spodku. ©℗

Trasa Tour de Pologne 2019

1. etap, 3 sierpnia (sobota): Kraków – Kraków (132 km), **2. etap, 4 sierpnia (niedziela):** Tarnowskie Góry - Katowice (153 km), **3. etap, 5 sierpnia (poniedziałek):** Stadion Śląski, Chorzów - Zabrze (150,5 km), **4. etap, 6 sierpnia (wtorek):** Jaworzno - Śląskie, Kocierz (173 km), **5. etap, 7 sierpnia (środa):** Kopalnia Soli „Wieliczka" - Bielsko-Biała (154 km), **6. etap, 8 sierpnia (czwartek):** Zakopane - Kościelisko (160 km), **7. etap, 9 sierpnia (piątek)**: Bukovina Resort - Bukowina Tatrzańska (153 km).

REKLAMA 009223197

Kownacki kontra Arreola. Ostatnia nadzieja Polaków

Boks

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

W ostatnim czasie przegrali Krzysztof Głowacki, Maciej Sulęcki i Artur Szpilka. Adam Kownacki to ostatni polski pięściarz, który latem stoczy dużą walkę. Jego rywalem będzie Chris Arreola. - Żaden z nas nie unika wymian ciosów, prawdziwymi zwycięzcami będą kibice - zapowiedział 30-letni Polak.

Adam Kownacki do tej pory stoczył 19 pojedynków i wszystkie wygrał, a 15 z nich przez nokaut. Dwa lata temu rozbił Artura Szpilkę. Wkrótce pokonał Iago Kiladze, Charlesa Martina i ostatnio, w styczniu tego roku, Geralda Washingtona.

- Pamiętam, jak przy okazji ostatniej mojej walki na trybunach był Deontay Wilder. Po tym, jak znokautowałem Washingtona, poprawiał swoje okulary.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Adam Kownacki stoczył 19 walk i wszystkie wygrał

Mam nadzieję, że tym razem też tak będzie, bo wiem, że ma być na gali - uśmiechał się pochodzący z Łomży, ale mieszkający od siódmego roku życia w USA Kownacki.

Jego rywalem będzie Chris Arreola. 38-letni Amerykanin meksykańskiego pochodzenia ma na koncie 46 walk - 38 wygrał (33 przez nokaut), pięć przegrał (trzy przez nokaut) i jedno starcie zremisował. Czterokrotnie stawką pojedynku był pas mistrza świata federacji WBC, ale za każdym razem przegrywał. W 2010 r. walczył z Tomaszem Adamkiem, przegrał na punkty.

- Czy jest jeszcze w stanie wygrać coś ciekawego? Myślę, że nie - ocenił brązowy medalista olimpijski (1980 r.) Krzysztof Kosedowski.

Arreola poniekąd potwierdza słowa naszego byłego pięściarza. - Podchodzę do tej walki bezstresowo. Jeśli przegram, to zakończę karierę, choć wejdę do ringu, żeby wygrać. Kownacki ciągle idzie do przodu ze swoim uśmiechem na twarzy. Postaram się mu go zetrzeć - zapowiedział.

Kosedowski zapytany o faworyta bez wahania odparł: - Adaś. Dla niego starcie będzie kolejnym plusem w karierze, bo mam nadzieję, że wygra tę walkę. Czasem w boksie zdarzają się niespodzianki, choć absolutnie nie życzę tego Adasiowi. On idzie jak burza, a przy tym jest przesympatycznym człowiekiem, który jakby nie pasował do tej dyscypliny sportu. Jest zupełnie inny niż amerykańscy bokserzy, którzy „szczekają", ubliżają rywalom itd. Adaś przy nich jest jak ministrant.

„Ministrant", który za miesiąc zostanie ojcem. O tym, że tak się stanie, dowiedział się przy okazji pojedynku z Washingtonem. Ale w przypadku zwycięstwa Kownacki może nie mieć czasu w spokoju zająć się ojcostwem. Wciąż jest wymieniany jako - prędzej czy później - rywal Wildera. 33-letni mistrz świata wagi ciężkiej federacji WBC w listopadzie zmierzy się z Luisem Ortizem. A później? - Arreola boksował z mistrzami świata. Gdy wygram z nim w sobotę, będę o krok bliżej do swej szansy - ocenił Polak.

Gala w Nowym Jorku rozpocznie się o godz. 1. Transmisja w Polsacie Sport. ©℗

Mini Tour de Pologne wielką atrakcją dla dzieci

Kolarstwo

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Kinder+Sport Mini Tour de Pologne jest największym wydarzeniem kolarskim dla dzieci i młodzieży w Polsce. Mogą w nim startować dziewczynki i chłopcy w wieku od 7 do 14 lat.

Wydarzenie towarzyszące Tour de Pologne, podzielone jest na rowerową paradę dla najmłodszych oraz wyścigi dla nastoletnich. Odbywają się w wybranych miastach etapowych TdP - Krakowie (3.08), Katowicach (4.08), Zabrzu (5.08), Bielsku-Białej (7.08), Kościelisku (8.08) oraz w Jaworznie (6.08), czyli w mieście startu 4. etapu. Udział w Kinder+Sport Mini Tour de Pologne jest całkowicie bezpłatny.

Jak można się zgłosić? W dniu parady Kinder+Sport Mini TdP i w dniu wyścigu Kinder+Sport Mini TdP Cup na dwie godziny przed startem należy zgłosić się do Komisji Sędziowskiej w miasteczku wyścigu. Zawodnikowi musi towarzyszyć osoba dorosła. Szczegóły tego, co trzeba mieć ze sobą można znaleźć na stronie **minitourdepologne.pl**.

Po potwierdzeniu dokumentów przez Komisję Sędziowską każdy uczestnik Parady Rowerowej (dzieci od 7 do 12 lat) otrzyma koszulkę oraz czapeczkę kolarską, bidon i numer startowy. Procedura dla uczestników Kinder+Sport Mini TdP Cup (zawodnicy w wieku od 11 do 14 lat, kat. żak i młodzik) jest podobna, a zestaw startowy powiększony o chip do pomiaru czasu. ©℗

eprasa.pl 4fb8e92183

Nie żyje Dawid Kostecki

Boks

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Były polski bokser Dawid „Cygan" Kostecki nie żyje. Przyczyną śmierci było samobójstwo w celi Aresztu Śledczego w Warszawie-Białołęce.

Pozostający w konflikcie z prawem pięściarz w ostatnim czasie przebywał w więzieniu. 38-latek tam też zmarł. Według informacji służby więziennej pięściarz w piątek nad ranem „powiesił się na pętli z prześcieradła, leżąc w łóżku pod kocem". Miało to uniemożliwić reakcję innych więźniów. Zaalarmowani funkcjonariusze Służby Więziennej reanimowali Kosteckiego do czasu przyjazdu pogotowia. Boksera nie udało się jednak uratować - podał rmf24.pl.

W trakcie kariery Kostecki stoczył 41 walk. 39 z nich wygrał, w tym 25 przez nokaut. Po zakończeniu kariery niejednokrotnie wpadał w konflikt z prawem, a w 2017 r. został skazany na 5 lat więzienia, za udział w zorganizowanej grupie przestępczej. ©℗

W starciu gigantów Brazylia tym razem ograła Polskę

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

Siatkówka

W swoim drugim meczu Memoriału Wagnera w Krakowie Biało-Czerwoni doznali porażki.

W dwóch pierwszych dniach Polacy mieli zaplanowane mecze z mocnymi rywalami. Serbia (w czwartek wygrali z nią 3:1) to czwarty zespół ubiegłorocznych mistrzostw świata, a Brazylia (na otwarcie pokonała 3:0 Finlandię) - to srebrny medalista. W obu przypadkach nasi siatkarze grali przy praktycznie pełnych trybunach Tauron Areny (15 tys. widzów). To niejako dopełniło plan selekcjonera naszej reprezentacji Vitala Heynena na zawody pod Wawelem, które są ważnym testem przed kwalifikacjami olimpijskimi w Gdańsku (9-11 sierpnia).

Starcia z „Canarinhos" od dawna elektryzują siatkarskich kibiców. Biało-Czerwoni okazali się lepsi w finale MŚ 2014 i 2018, a w tym sezonie dwukrotnie - wygrali w turnieju Final Six Ligi Narodów w Chicago (w fazie grupowej i w meczu o brąz).

FOT. SYLWIA DĄBROWA

Mecz finalistów ubiegłorocznych MŚ dostarczył wielu emocji

Początek był bardzo wyrównany. Od stanu 6:6 Polacy zdobyli trzy punkty z rzędu, lecz przewagę dość szybko roztrwonili (12:12), a wkrótce przegrywali (13:15, 15:19). Kluczowa okazała się sytuacja przy stanie 19:21, gdy Flavio zablokował Leona. Nasza drużyna nic już nie wskórała. Największy problem był z kończeniem ataków.

Drugą partię gospodarze zaczęli od 3:0. Gdy powiększyli przewagę do 5 „oczek" (11:6), trener gości poprosił o czas. Nie pomogło, na drugiej przerwie wynik brzmiał 16:11, to w grze rywali widoczne były nerwy i błędy. Układ sił na chwilę się zmienił, po 3-punktowej serii Brazylijczyków było 17:15 i to Heynen skorzystał z przerwy na żądanie. Polacy uspokoili grę. Po mocnej zagrywce Leona (i błędzie Bruno) rywale nie przebili piłki na drugą stronę, a dystans wzrósł do 4 „oczek" (20:16). Tej szansy nasza ekipa nie zmarnowała. W trzeciej partii inicjatywę częściej mieli goście. Od stanu 3:7 nasi siatkarze doprowadzili do 6:7, ale ten minimalny dystans się utrzymywał. Różnicę zrobił Muzaj, po jego bloku na Borgesie wreszcie był remis (14:14), a po ataku - prowadzenie Biało-Czerwonych (16:15). Ale tylko na chwilę, później częściej mieli je rywale. Polacy wytrzymali presję, od 21:23 doprowadzili do 23:23, bronili setbole (ciężar zdobywania punktów spoczywał na Leonie), lecz ulegli na przewagi. W długo wyrównanym czwartym secie kluczowy okazał się fragment od 13:12 do 13:17.

Wczorajszy mecz Serbia - Finlandia zakończył się po zamknięciu wydania. Program sobotnich spotkań: Serbia - Brazylia (godz. 12), Polska - Finlandia (15). ©℗

Polska - Brazylia 1:3 (20:25, 25:21, 27:29, 22:25)
Polska Muzaj, Drzyzga, Leon, Kubiak, Kłos, Bieniek, Zatorski i Wojtaszek (libero) oraz Konarski, Łomacz, Śliwka, Szalpuk.

Piłka ręczna

Bielik wylądował w Derby

Krystian Bielik został zawodnikiem Derby County FC. Uczestnik Euro U-21 w barwach reprezentacji Polski podpisał pięcioletni kontrakt z klubem angielskiej ligi Championship. 21-letni obrońca w poprzednim sezonie był wypożyczony z Arsenalu do Charltonu. Podczas Euro U-21 strzelił bramki Belgom (3:2) i Włochom (1:0). Kwota transferu to około 8,2 mln euro. **(TOK)**

Sport w TV

SOBOTA ★ TVP 1, g. 16.10 i 17.30, TVP Sport, g. 14.45 i 16.05, Eurosport 1, g. 17.30 **Tour de Pologne, 1. etap: Kraków - Kraków** ★ Polsat Sport, g. 15 **Polska - Finlandia, memoriał Wagnera** ★ Canal+ Sport, g. 17.10 **Raków Częstochowa - Cracovia, PKO Ekstraklasa** ★ Polsat Sport Extra, g. 19.45 **GKS 1962 Jastrzębie - GKS Tychy, Fortuna 1. Liga** ★ Polsat Sport, TVP Sport, g. 20.20 **Polska - Tajlandia, turniej kwalifikacyjny siatkarek do igrzysk w Tokio**
NIEDZIELA ★ Polsat Sport Extra, g. 12.15 i 14.30 **turniej ATP Challenger w Sopocie, finały** ★ TVP1, g. 16.10 i 17.30, TVP Sport , g. 14.35 i 17.05, Eurosport 1, g. 17.30 **Tour de Pologne, 2. etap: Tarnowskie Góry - Katowice** ★ TVP Sport, g. 15 **Formuła 1, GP Węgier** ★ Canal+ Sport, g. 17.10 **Piast Gliwice - Pogoń Szczecin, PKO Ekstraklasa** ★ Polsat Sport Extra, g. 17.30 **Chojniczanka - Podbeskidzie Bielsko-Biała, Fortuna 1. Liga** ★ Polsat Sport, TVP Sport, g. 20.20 **Polska - Serbia, turniej kwalifikacyjny siatkarek do igrzysk w Tokio** ★ Polsat Sport Extra , g. 19.50 **Barcelona - Arsenal, Puchar Joana Gampera**

LOTTO

PIĄTEK - 2.08
MULTI MULTI - GODZ. 14.00
7, 9, 13, 16, 17, 19, 21, 22, 26, [28], 32, 37, 38, 54, 57, 61, 64, 65, 68, 76
CZWARTEK - 1.08
LOTTO 1, 5, 11, 14, 15, 43
LOTTO PLUS 7, 11, 12, 15, 25, 37
MULTI MULTI - GODZ. 21.40
6, 13, 14, 16, 18, 19, 24, [25], 30, 31, 34, 43, 46, 47, 53, 54, 55, 56, 59, 63

Deszcz znów zmienił plany Roberta Kubicy i spółki

Formuła 1

Tomasz Biliński
tomasz.bilinski@polskapress.pl

Robert Kubica był 19. w obu treningach w piątek przed Grand Prix Węgier. Tyle że Valtteri Bottas (rano) i Alexander Albon (po południu) nie przejechali pomiarowego okrążenia...

FOT. WILLIAMS RACING

Robert Kubica na Hungaroringu może poczuć się jak w Polsce

O ile pozostali kierowcy Formuły 1 nie mają co zazdrościć Robertowi Kubicy bolidu, o tyle kibiców już tak. Na Hungaroringu niedaleko Budapesztu przybywa polskich kibiców. Organizatorzy spodziewają się, że będzie ich mniej więcej tylu, ilu Węgrów czy Holendrów. Szacuje się, że wyścig z trybun obejrzy 20 tys. Polaków. Podczas sesji treningowych fanów jest jeszcze więcej.

Nie zniechęcił ich deszcz, który co jakiś czas padał na Hungaroring. Opady nie były jednak tak duże, jak w ostatnią niedzielę podczas wyścigu o GP Niemiec, które sprawiły, że rywalizacja była szalona. Szalona, choć szczęśliwa dla Kubicy, bo dzięki jeździe bez większych pomyłek 34-letni Polak zajął 10. miejsce i zdobył pierwszy punkt w sezonie.

- Mam mieszane odczucia co do tego punktu. Z jednej strony lepiej go mieć niż nie, ale jednak został zdobyty nie w taki sposób, w jaki byśmy chcieli. Nasze tempo nie było dobre, ale utrzymaliśmy się na torze. W tym szalonym wyścigu to wystarczyło, ale nadal musimy pracować - stwierdził Kubica, który w niedzielę, według prognoz, będzie jechał przy słonecznej pogodzie.

Piątkowe treningi były więc mało produktywne. Ponadto, w przeciwieństwie do sesji w Niemczech, tym razem to Kubica miał bolid złożony ze starych części, a pełny pakiet poprawek został zamontowany w aucie George'a Russella. Także to miało wpływ na to, że Brytyjczyk rano i po południu były szybszy od Polaka o około pół sekundy. W pierwszym treningu najszybszy był lider klasyfikacji generalnej Lewis Hamilton. Najlepszy przejazd Kubicy był aż o trzy sekundy wolniejszy niż kierowcy Mercedesa. W drugiej sesji najszybszy był Pierre Gasly z Red Bulla, który przejechał okrążenie o 2,5 sekundy szybciej niż Polak.

W sobotę o g. 12 rozpocznie się trzeci trening, a o 15 kwalifikacje. Wyścig w niedzielę o 15.10. Transmisje w Eleven Sport. Wyścig od 45 minuty pokaże TVP Sport.

DZIENNIK ZACHODNI

DZIENNIK ZACHODNI
www.dziennikzachodni.pl
www.naszemiasto.pl
REDAKCJA Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, tel. 32 634 21 00, faks 32 634 21 06, redakcja@dz.com.pl
Redaktor naczelny Marek Twaróg; tel. 32 634 21 01, marek.twarog @dz.com.pl

Zastępca redaktora naczelnego Janusz Szymonik; tel. 32 634 21 04, j.szymonik@dz.com.pl
Redakcja internetowa Marcin Twaróg, tel. 32 634 21 10, m.twarog@dz.com.pl.
Regiony Anna Ładuniuk, tel. 32 634 21 03, a.laduniuk@dz.com.pl
Publicystyka i magazyny Dorota Niećko, tel. 32 634 21 73, d.niecko@dz.com.pl
Poradniki i łączność z Czytelnikami Jadwiga Jenczelewska, tel. 32 634 21 50, j.jenczelewska@dz.com.pl
Sport Jacek Sroka, tel. 32 634 21 22, j.sroka@dz.com.pl

Foto Karina Trojok, tel. 32 634 21 30, k.trojok@dz.com.pl
Redakcje lokalne i biura ogłoszeń:
Katowice, ul. Pocztowa 16, tel. 32 634 24 56, faks 32 634 24 94,
Bielsko-B., ul. Mickiewicza 19, tel. 33 813 78 30,
Częstochowa, al. NMP 16, tel. 34 365 14 93,
Gliwice, ul. Zwycięstwa 14, tel. 32 634 24 87,
Lubliniec, ul. Kopernika 5, tel. 34 351 33 80,
Sosnowiec, Media Centrum, ul. Baczyńskiego 25a, tel. 32 634 21 00,

Prezes oddziału Polska Press Śląsk Zenon Nowak sekretariat@dz.com.pl, tel. 32 634 22 00
Biuro reklamy Aneta Sarga, a.sarga@dz.com.pl, tel. 32 634 24 14
Marketing Krzysztof Gronowicz, marketing@dz.com.pl, tel. 32 634 21 96
Kolportaż Tomasz Osoliński, t.osolinski@dz.com.pl, tel. 32 634 22 70
Dział wydawniczy Piotr Piersiak, p.piersiak@dz.com.pl, 32 634 22 30
Prenumerata infolinia 800-16-30-20, 32 555 02 05
Ogłoszenia przez telefon 800-47-28-52
DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec Milowice

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie dziennikzachodni.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

REDAKTOR PROWADZĄCY WYDANIE
Janusz Szymonik

Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP

POLSKA PRESS GRUPA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
Prezes zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes zarządu Dariusz Świąder
Członek zarządu Paweł Fąfara
Członek zarządu Magdalena Chudzikiewicz

Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński
Dyrektor marketingu Sławomir Nowak, sławomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy Maciej Kossowski maciej.kossowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu Karol Wlazło karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy Joanna Pazio tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

REKLAMA 039235559

ORGANIZATOR LANGTEAM
PATRONAT HONOROWY Ministerstwo Sportu i Turystyki
SPONSOR TYTULARNY Kinder + SPORT Joy of moving
Kinder + SPORT
mini Tour de Pologne 03-08.08.2019
WWW.MINITOURDEPOLOGNE.PL
BIELSKO-BIAŁA, 07.08
DOŁĄCZ DO NAS
NIECH RADOŚĆ ZAWSZE WYGRA!

eprasa.pl 4fb8e92183

Pucharowa katastrofa Piasta Gliwice. Mistrz Łotwy wskazał miejsce w szeregu

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Piłka nożna

W meczu rewanżowym II rundy kwalifikacji Ligi Europy Piast przegrał na wyjeździe z Ryga FC 1:2. Mistrzów Polski pogrążył Kamil Biliński, tuż po wejściu na boisko. Gliwiczanie prowadzili, ale dali sobie strzelić dwie bramki i odpadli z pucharów.

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Piast wygrał z Ryga FC przy Okrzei 3:2. W rewanżu gliwiczanie przegrali 1:2 i puchary mają z głowy

- Jesteśmy rozczarowani tym wynikiem. Liczyliśmy na awans - mówił trener Piasta Waldemar Fornalik. - Powinniśmy losy tej rywalizacji załatwić w Gliwicach. Ale pomimo strzelenia u siebie trzech goli - nie zrobiliśmy tego. Bardzo żałuję kardynalnych błędów, które popełniliśmy w pierwszym meczu.

Po tym jak Joel Valencia został sprzedany do angielskiego Brentford FC, mistrz Polski musiał sobie radzić już bez swej gwiazdy. Miejsce Ekwadorczyka za plecami Piotra Parzyszka zajął Jorge Felix. Na skrzydłach zagrali Gerard Badia i Martin Konczkowski. Szansę debiutu w europejskich pucharach dostał Bartosz Rymaniak.

Felix miał dwie okazje na gola, a za trzecim razem już się udało: piłka wybita przez Frantiska Placha trafiła do Hiszpana, który bez przyjęcia posłał loba nad wysuniętym bramkarzem gospodarzy. W 26. minucie Armands Petersons huknął z daleka i piłka trafiła w „okienko". Na początku drugiej połowy Piast miał okazję na ponowne objęcie prowadzenia. Felix przegrał pojedynek z Robertsem Ozolsem (51. min.).

Im bliżej końca, tym goście coraz bardziej się bronili. Jednak w 81. minucie udało się wyprowadzić kontrę, po której strzelał Patryk Dziczek, ale piłka została zablokowana przez obrońcę. Minutę później wpadła do bramki po drugiej stronie boiska. Deniss Rakels wyłożył futbolówkę wprowadzonemu chwilę wcześniej Kamilowi Bilińskiemu, który z bliska wpakował ją do siatki.

- Przyzwyczailiśmy kibiców do dobrej gry, a w tym meczu tak nie zagraliśmy. Tempo było szarpane. My swoich akcji nie wykorzystaliśmy. Szkoda przede wszystkim sytuacji Dziczka. Zawodnik z Rygi oddał natomiast strzał życia. Tak to w piłce bywa. Musimy przełknąć tę porażkę, choć będzie to trudne - przyznał szkoleniowiec gliwiczan.

Desperackie ataki Piasta nie przyniosły efektów, a trener Fornalik w doliczonym czasie gry został ukarany żółtą kartką.

- Nie będę ukrywał, że widać było po mojej drużynie niesamowite tempo rozgrywek, w które weszliśmy już 10 lipca - mówił Fornalik. - Od początku miesiąca rozegraliśmy siedem spotkań. Było widać, że zawodnicy odczuwają ich trudy. Mamy mało czasu do kolejnego meczu (z Pogonią w niedzielę - red.). Chcemy w nim zwyciężyć, bo każda wygrana pomaga. Mamy gorszy okres, ale będziemy pracować systematycznie, aby wszystko wróciło do normy. Druga sprawa to jednak potrzeba wzmocnień. Uważam, że musimy sprowadzić dwóch-trzech ofensywnych zawodników.

W II rundzie kwalifikacji LE odpadła też Lechia Gdańsk (z Broendby - 2:1 u siebie i 1:4 po dogrywce na wyjeździe). Awansowała Legia Warszawa (z KuPS Kuopio 1:0 i 0:0). ©℗

Kwalifikacje Ligi Europy

II runda: Ryga FC - Piast Gliwice 2:1 (1:1)
0:1 Jorge Felix (20), **1:1** Armands Petersons (26), **2:1** Kamil Biliński (82)
Piast Plach - Rymaniak, Korun, Czerwiński, Kirkeskov - Konczkowski, Dziczek, Hateley (85. Jagiełło), Felix, Badia (69. Sokołowski) - Parzyszek (57. Steczyk). Trener: Waldemar Fornalik.
Sędziował Eitan Shemeulevitch (Izrael)
Pierwszy mecz 3:2 dla Piasta. **Awans** Ryga FC

PKO Ekstraklasa

Mecz piątkowy
Arka Gdynia - Korona Kielce 1:1 (0:1)
0:1 Jakub Żubrowski (18), **1:1** Adam Deja (51)
Sędziował Krzysztof Jakubik (Siedlce)
Widzów 7345
Mecz Zagłębie Lubin - Jagiellonia Białystok zakończył się po zamknięciu tego wydania DZ.

1. Pogoń Szczecin	2	6	4-1
2. Śląsk Wrocław	2	6	3-1
3. Lech Poznań	2	4	5-1
4. Górnik Zabrze	**2**	**4**	**2-1**
. ŁKS Łódź	2	4	2-1
6. Korona Kielce	3	4	3-3
7. Jagiellonia Białystok	2	3	3-1
8. Legia Warszawa	2	3	3-3
9. Raków Częstochowa	**2**	**3**	**1-1**
10. Lechia Gdańsk	2	2	0-0
11. Cracovia	2	1	2-3
. Piast Gliwice	**2**	**1**	**2-3**
13. Zagłębie Lubin	2	1	1-2
14. Wisła Kraków	2	1	0-1
15. Wisła Płock	2	1	1-5
16. Arka Gdynia	3	1	1-6

Sobota: RAKÓW CZĘSTOCHOWA - Cracovia (w Bełchatowie, 17.30), ŁKS Łódź - Lech Poznań (20);
Niedziela: Wisła Płock - Lechia Gdańsk (15), PIAST GLIWICE - Pogoń Szczecin (17.30), Legia Warszawa - Śląsk Wrocław (17.30)
Poniedziałek: Wisła Kraków - GÓRNIK ZABRZE (18).

Górnik w sobotę

Piłka nożna

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

Ekstraklasa poinformowała o zmianie terminów dwóch meczów Górnika Zabrze, w tym spotkania z Rakowem.

- Otrzymaliśmy informację z UEFA, iż mecz rewanżowy 3 rundy kwalifikacyjnej Ligi Europy Atromitos Ateny – Legia Warszawa został przełożony z czwartku 15 sierpnia na środę 14 sierpnia na godz. 19.00 czasu lokalnego. W związku z tym zostały zmienione terminy meczów Ekstraklasy - poinformował Marcin Stefański, Dyrektor Operacyjny Ekstraklasy S.A.

Planowany na piątek 9 sierpnia mecz Górnik Zabrze - Raków Częstochowa odbędzie się dzień później o godzinie 20. Z kolei w związku z odpadnięciem z walki o Ligę Europy Lechii Gdańsk spotkanie 6. kolejki Górnik Zabrze - Korona Kielce zostanie rozegrane w niedzielę 25 sierpnia o godzinie 15. ©℗

FOT. LUCYNA NENOW

Zabrzanie z Rakowem zagrają w sobotę późnym wieczorem

Pracownicy Ruchu zakończyli strajk. Kibice nie kończą bojkotu i... idą na mecz

Piłka nożna

Tomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

Po dwutygodniowym strajku pracownicy klubu z Cichej wrócili w piątek do pracy. „Widzimy szansę na uratowanie Ruchu przed upadkiem" - napisali w oświadczeniu. Natomiast kibice wybierają się w sobotę na mecz Pucharu Polski: UKS Ruch Chorzów - Wawel Wirek.

FOT. ARKADIUSZ GOLA

Sektor Rodzinny prowadzony jest przez Szymona Michałka

Oto treść komunikatu, który pojawił się wczoraj na stronie Ruchu Chorzów (pisownia oryginalna): „Dzięki determinacji całej załogi i wiceprezesa Marcina Waszczuka oraz wsparciu akcjonariuszy w ostatnich dniach do Klubu trafiły środki, które pozwoliły na spełnienie postulatów stawianych przez pracowników - spłacenia części zaległych pensji oraz zabezpieczenia funduszy na najpilniejsze działania operacyjne. Nasza sytuacja wciąż jest trudna, jednak jako pracownicy widzimy szansę na uratowanie Ruchu przed upadkiem i zdecydowaliśmy się podjąć rękawicę.

Jednocześnie musimy podkreślić, że wreszcie staliśmy się dla władz Klubu partnerami do rozmów. Nasze sugestie i propozycje trafiają na podatny grunt i będą realizowane. Przed nami stopniowe wprowadzanie zmian, mające na celu usprawnienie funkcjonowania Klubu, a także kolejnych projektów, które mają przynieść realne wpływy. Należy również dodać, że drużyna pod wodzą trenera Łukasza Berety pełną parą i z olbrzymim zaangażowaniem przygotowuje się do startu w rozgrywkach III ligi. W przypadku Niebieskich będzie to 17 dzień sierpnia. Wcześniej, bo już 7 sierpnia, nasz zespół zagra na wyjeździe ze Skrą Częstochowa w rundzie wstępnej Pucharu Polski.

W tym miejscu chcielibyśmy serdecznie podziękować za okazaną wyrozumiałość, za każdą pomoc, za każdy gest wsparcia i solidarności, których doświadczyliśmy w ostatnich dniach i które dodają nam wiary w powodzenie misji ratowania Ruchu. Walczymy dalej!".

Ruch miał w sobotę rozegrać pierwszy mecz w III lidze, ale poprosił Zagłębie II Lubin o przełożenie spotkania. Ze względów organizacyjnych na 4 września przełożono mecz 2. kolejki z Rekordem w Bielsku-Białej. Klub z Cichej poprosił też Śląski Związek Piłki Nożnej o prolongowanie spłaty długu licencyjnego. Śl. ZPN nie zawiesił licencji Ruchowi, a wnioskiem zajmie się Komisja Licencyjna.

Kibice Ruchu nie mają zamiaru kończyć bojkotu. Jednak w sobotę idą na mecz - Pucharu Polski. W I rundzie na szczeblu Podokręgu Katowice Śląskiego Związku Piłki Nożnej UKS Ruch Chorzów podejmie GKS Wawel Wirek (początek o godz. 11, boisko MOSiR przy ul. Lompy). UKS Ruch Chorzów występuje w klasie B, a Wawel Wirek jest beniaminkiem okręgówki - ZINA Katowice-Sosnowiec, grupa IV. Na meczu będzie Sektor Rodzinny, organizowany wcześniej na stadionie przy Cichej przez Szymona Michałka.

„Już w sobotę inauguracja CADesigner Sektora Rodzinnego. Wyjątkowo przy ul. Lompy, ale prowadzone są starania, żeby mecze UKS Ruch Chorzów rozgrywane były na Cichej 6!" - napisał Michałek, który chciał zostać prezesem Ruchu. Gdy do tego nie doszło kibice ogłosili bojkot Ruchu Chorzów SA, polegający m.in. na niechodzeniu na domowe spotkania w III lidze.

W czasie sobotniego meczu prowadzona będzie zbiórka na leczenie chorego na białaczkę Artura Rutkowskiego ze Świętochłowic. Artur 2,5 roku temu rozpoczął treningi w Akademii Piłkarskiej Ruchu Chorzów, a obecnie jest zawodnikiem UKS Ruch Chorzów.

„Wymagana całkowita kwota w dalszym leczeniu ostrej białaczki limfoblastycznej opiera się na 577.728 złotych na podawany w dwóch cyklach leczenia nierefundowanego lek Blinatumomab. Koszt jednej kapsułki to 11.328 złotych podawanych w 51 kapsułkach..." - poinformowano na zrzutka.pl, gdzie prowadzona jest zbiórka pieniędzy. ©℗

eprasa.pl 4fb8e92183